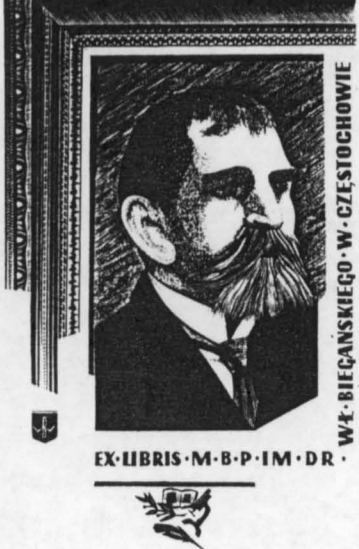
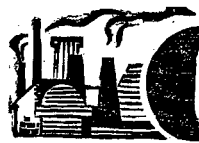




BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 265 — 1.

Częstochowa, 31 grudnia 1945 r. — 1 stycznia 1946 r.

Rok II.

Po roku przełomu — przed rokiem pracy

Zamykamy księgę chyba najciekawszego i najradosniejszego roku w naszych dziejach. Odzyskana po 6 krwawych latach wolność i niepodległość to w dziejach każdego narodu rzecz najistotniejsza. Spróbujmy pokrótce zmierzyć osiągnięcia ubiegłego roku, sumiennie, bez egzaltacji i entuzjazmu zbyt często nam przypisywanego.

1 stycznia 1945 roku zastał nas w stanie podniecenia nerwowego, ale już nie przygnębionych; zbyt blisko grały dzieła oswobodzicielskie, zbyt panieczne nastroje obserwowali wśród Niemców. Z obszarów wyzwolonych dochodziły pierwsze echa, że utworzono Rząd Tymczasowy, że w Lublinie odbyło się pierwsze posiedzenie naszego parlamentu — Krajowej Rady Narodowej.

Z dnia na dzień zbliżał się do nas front, którego lekaliśmy się, znając bezlitosne konsekwencje wojny.

16 stycznia 1945 roku to data oswobodzenia naszego niasta przez Armię Czerwoną. — Oswobodzono nas nieoczekiwanie i najpiękniejszym manewrem strategicznym, oszczędzając całkowicie ofiar w ludziach i budynkach.

Po latach udręki, przemocy moralnej i tortur — staliśmy się znówu Polakami w wolnej i suwerennej Polsce.

Trzeźwość polityczna, zrodzona w latach okupacji wskazała nam właściwe drogi, jakimi powinien kroczyć naród, by na zawsze wyzbyć się błędów, popełnianych do 1939 r.

Zrozumieliśmy nareszcie, że człowiek wole. Na krymskiej konferencji Wielkiej Trójki w lutym raciono pomost, który złączył Rząd Tymczasowy z demokratycznie myślącą emigracją londyńską. Proces kźepnięcia politycznego trwa. Jesteśmy narodem świadomie i celowo przez Niemców rozbitym, który dużo musi zużyć wysiłków, by scementować się na nowo.

Z załazka naszych jednostek wojskowych, formowanych w zaprzyjaźnionym z nami Związku Radzieckim, powstała na dystansie tych paru miesięcy wspaniała armia, dysponująca lotnic-

tym, marynarką i wyposażoną w nowoczesny sprzęt wojenny. Ograbione przez okupanta z maszyn fabryki i kopalnie, dzięki nadludzkim wysiłkom robotników i pomocy władz państwowych, powoli wznowiają produkcję i niedaleki jest czas, że osiągną wysokość produkcji przedwojennej.

W czerwcu 1945 r. po konferencji w

pracy, zwłaszcza rąk czystych. Wykuwamy z mazołem typ Polaka demokracji, demokracji z ducha, a opinia świata docenia to należycie. Skrzętnie podpatrujący nasze życie wewnętrzne korespondenci państw innych stwierdzają to jednogłośnie, że rodzi się Polska nowa, inna niż ją przed 1939 rokiem oglądali. Hańbiące powiedzonka o „polskiej gospodarce“ już nigdy w nas uderzać nie mogą i nie będą.

Reakcyjne wysiłki, zmierzające do zatrzymania naszych dzielnych żołnierzy na obczyźnie, spaliły na panewce. Oficerowie i żołnierze wracają.

30 października 1945 roku dumą były serca warszawian, obserwujących wspaniałe wykwapowane oddziały Wojsk Polskich z Francji, które wróciły do kraju, by wzmocnić naszą serdeczną opieką otoczoną armię.

Grudzień zwrócił nam oddziały z Włoch, a rok 1946 odda Polsce jej wszystkich — w świecie zblakanych synów.

Budujemy i montujemy — może wolno, ale winniśmy pamiętać, że łatwiej było z Warszawy zrobić kupę gruzów, niż odbudować most Poniatowskiego.

Miniony rok przejdzie do historii jako rok chwały dla oręża armij radzieckiej i alianckiej, które zlikwidowały dwa najbardziej imperialistyczne państwa Niemcy i Japonię w najkrwawszej wojnie w dziejach ludzkości.

Wygraliśmy wojnę, musimy wygrać i pokój. Nie jest to łatwo osiągnąć, zwycięży jednak wszystkie siły, których w przymusowej pracy szczeniśmy okupantowi i włóży je w budowę mocnego gmachu demokratycznej, wolnej i niepodległej Polski.

Zrywając ostatnią kartkę tegorocznego kalendarza uświadomimy sobie, że idziemy nie w nieznana przyszłość, pełną niepokojących zapowiedzi, ale ku rokowi, który będzie dla nas rokiem zasłużonego dobra, spokoju i sukcesów.

Z otuchą witajmy Nowy Rok!

W. N.

1946



Moskwie utworzono oczekiwany Rząd Jedności Narodowej, który uznał wielkie mocarstwa, czego bezpośrednią konsekwencją polityczną było powierzenie nam na Konferencji Trzech w Berlinie (Stalin, Truman, Churchill) administracji na ziemiach zachodnich.

Wydarło nam przed wiekami prastowiańskie ziemie nad Odrą i Nisą złączyły się z Macierzą.

Ludzie dobrej woli, ludzie chętni do pracy nie mogą na jej brak narzekać. Upiorna pojęcie bezrobotnego zostało wykreślone ze słownika społecznego. — Pracy jest w bród, brak tylko rąk do

pracy, zwłaszcza rąk czystych. Wykuwamy z mazołem typ Polaka demokracji, demokracji z ducha, a opinia świata docenia to należycie. Skrzętnie podpatrujący nasze życie wewnętrzne korespondenci państw innych stwierdzają to jednogłośnie, że rodzi się Polska nowa, inna niż ją przed 1939 rokiem oglądali. Hańbiące powiedzonka o „polskiej gospodarce“ już nigdy w nas uderzać nie mogą i nie będą.

Reakcyjne wysiłki, zmierzające do zatrzymania naszych dzielnych żołnierzy na obczyźnie, spaliły na panewce. Oficerowie i żołnierze wracają.

30 października 1945 roku dumą były serca warszawian, obserwujących wspaniałe wykwapowane oddziały Wojsk Polskich z Francji, które wróciły do kraju, by wzmocnić naszą serdeczną opieką otoczoną armię.

Grudzień zwrócił nam oddziały z Włoch, a rok 1946 odda Polsce jej wszystkich — w świecie zblakanych synów.

Budujemy i montujemy — może wolno, ale winniśmy pamiętać, że łatwiej było z Warszawy zrobić kupę gruzów, niż odbudować most Poniatowskiego.

Miniony rok przejdzie do historii jako rok chwały dla oręża armij radzieckiej i alianckiej, które zlikwidowały dwa najbardziej imperialistyczne państwa Niemcy i Japonię w najkrwawszej wojnie w dziejach ludzkości.

Wygraliśmy wojnę, musimy wygrać i pokój. Nie jest to łatwo osiągnąć, zwycięży jednak wszystkie siły, których w przymusowej pracy szczeniśmy okupantowi i włóży je w budowę mocnego gmachu demokratycznej, wolnej i niepodległej Polski.

Zrywając ostatnią kartkę tegorocznego kalendarza uświadomimy sobie, że idziemy nie w nieznana przyszłość, pełną niepokojących zapowiedzi, ale ku rokowi, który będzie dla nas rokiem zasłużonego dobra, spokoju i sukcesów.

Z otuchą witajmy Nowy Rok!

W. N.

Krajowa Rada Narodowa

(W drugą rocznicę istnienia)

(p) W czasie gdy jeszcze w Polsce szalał terror hitlerowski, gdy naród jęczał pod butem pruskim, gdy kraj nasz był jednym wielkim obozem koncentracyjnym, w którym dzienne ginęły setki ludzi, a wielotysięczna rzesza naszych braci przekształcona na surogat techniczny lub biernie narzędzie produkcji torturowana była na niewolniczych robotach w „reichu”. — Najlepsi jakich posiadamy, szczerzy demokraci i prawdziwi patrioci utworzyli pod okupacją niemiecką 31. grudnia 1943 roku w Warszawie tymczasowy Sejm Narodu Polskiego, a najwyższy organ władzy państwowej w Polsce, parlament podziemny — Krajową Radę Narodową.

Utworzyli ją reprezentanci stronnictw demokratycznych — członkowie P. P. R., ludowy, demokraci, socjaliści, a podporządkowały się jej organizacje Polonii zagranicznej ze Związkiem Patriotów Polskich na czele.

Mając przed oczyma twórczą pracę dla państwa ze cztery stronnictwa utworzyli zważta, oparta na wzajemnym zaufaniu, jednolita pod względem ideowym, prawdziwie serdeczna koalicja, która jest dotąd bez precedensu w dziejach naszego życia społeczno-politycznego.

Krajowa Rada Narodowa działalność swą oparła na jedynie legalnej konstytucji, uchwalonej prawnie 17 marca 1921 roku, wychodząc z założenia, że podstawowe jej przesłanki winny obowiązywać aż do czasu, gdy zostanie zwołany Sejm Ustawodawczy, który wyjdzie z głosowania powszechnego, bezpośredniego, równego, tajnego i słosunkowego, po to, by następnie jako wyraziciel woli narodu uchwalił nową konstytucję. Naród bowiem chce mieć reprezentację rzeczywistą i prawdziwą, uznającą jego wolę.

W przeciwnieństwie do okresu przedwrześniowego Krajowa Rada Narodowa i wyłoniony przez nią rząd są gwarantem szczerzej demokratyczności, która nie ogranicza się do obietnic w takich czy innych demagogicznych przemówieniach, „nie w sztychach partyjnych i gołosłownych deklaracjach, lecz w czynach, praktycznej, rzeczywistej polityce”. Prez. Bierut: Ordzież z dnia 31. 12. 1944.)

Nie tedy dziwnego, że w momencie gdy K. R. N. i wyłoniony przez nią P. K. W. N. przystąpiły do pracy, „przeciwstawiły się im grupy reakcyjnych emigrantów, obszarników i faszystów, którzy nienawidzą reformy rolnej, boją się jak ognia samodzielności świata pracy i wojnę totalną prowadzą z demokracją”. Jasne więc, że elementem z taką gwałtownością zwalczającą hasła postępu, domagające się przodujące roli w całokształcie życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego dla tych, na których społeczeństwo opiera swój byt gospodarczy. Bo świat pracy, który jest twórcą K. R. N. realizuje systematycznie i konsekwentnie swoje ideały i zamierzenia, prowadząc kraj do nowego sprawiedliwego życia.

Na każdym odcinku planowo spełnia się program demokratyczny. Wojsko Polskie przestało być domeną uprzywilejowanych, reforma rolna sprawiedliwie załatwiła problem posiadania na wsi, w dziedzinie szkolnictwa nowy ustrój szkolny na spełnił postulat demokratycznej szkoły polskiej, któ-

ra da naukę masom ludowym i robotniczym, wymiecie wszelkie tendencje antydemokratyczne i zapewni całkowitą wolność sumienia, podobnie jak to się dzieje w całym życiu publicznym. W dziedzinie opieki nad światłem pracy K. R. N. idzie po linii zapewnienia robotnikowi warunków ludzkiej egzystencji przez rozbudowę ubezpieczeń społecznych, przez ustawowe wprowadzenie rad zakładowych, które mają szerokie kompetencje w dziedzinie obrony interesów robotniczych. Inteligencja polska, a więc uczeń, pisarze, artyści zajęli zupełnie nowe, jakże różne od przedwojennego, stanowisko w społeczeństwie. Stali się tym, czym być powinni, przodownikami i nauczycielami narodu. W dziedzinie apropracji sytuacji jest jeszcze bezwzględnie ciężka, mimo to przedstawia się znacznie lepiej, niż w innych państwach, przez które przeszła wojna. Ruch spółdzielczy sprężany do 1939 r. na plan ostatni, obecnie jest główną dźwignią życia gospodarczego, bo

skutecznie walczy z kramikarstwem, lichwą i spekulacją. Prócz tego wolny handel istnieje i zawsze będzie korzystać z poparcia, jeżeli tylko będzie stał na właściwym poziomie, zarówno pod względem zawodowym, jak i etycznym. I wreszcie sprawy naukowo-techniczne.

K. R. N. zawsze stała na stanowisku, że ziemię polską, odwieczne ziemię piastowską, leżącą nad Odrą i Nisą, oparte o szeroki brzeg Bałtyku, mogą jedynie stanowić granitowy wał przeciwko agresji germańskiej, w takim bowiem stanie rzeczy Polska staje się gwarantem spokoju i bezpieczeństwa w całej Europie, gdyż bądąc silną, szczerze demokratyczną, współdziałającą ze swymi wielkimi sprzymierzeńcami, daje pewność, że Europa środkowa nie będzie już nigdy więcej ogniskiem niepokoju. A Krajowa Rada Narodowa, widząc nas po drodze już wykniejętą zapewni nam właściwe miejsce w rodzinie Narodów Zjednoczonych.

Kadry specjalistów

(Po konferencji prasowej u ministra Kapelińskiego)

Mineło przeszło pół roku od zakończenia wojny i zdołaliśmy się już jako tako pokoryć. Możemy w przybliżeniu ustalić straty wojenne w ludziach. I z przerażeniem konstatujemy, że stan naszego posiadania w dziedzinie inteligencji zmniejszył się olbrzymio.

Okupant skierował specjalne wysiłki ku wyniszczeniu inteligencji. Rozumiał, że ona kieruje oporem, że bez niej znienawidzony naród ulegnie rozproszeniu. W tej świadomości starał się celowo pozabawić Polskę sił fachowych, zwłaszcza niezastąpionych specjalistów.

Do takich należał przede wszystkim specjalista od telekomunikacji. Było ich niewiele przed wojną, bo dział ten wymaga nie tylko długich studiów, ale i praktyki. Po wojnie zgłosili się po prostu niedobici — reszta poginęła w obozach, na Ławaku i w innych miejscach kaźni, okupacyjnych. A dziedzina telekomunikacji rozszerza swe agendy, jej rola łączności w życiu współczesnym rośnie w miarę powrotu do normalnych stosunków, potrzeby

odradzającego się z ruin państwa są w zakresie telekomunikacji coraz większe. Luka sześciolletnia w kształceniu inżynierów grozi klęską w następnym dziesięcioleciu, skądże nas na import fachowców z zagranicy.

To niebezpieczeństwo zrozumiała młodzież. Jej to interwencja, przy poparciu niektórych członków K. R. N., jak również przehybne stanowisko ob. Prezydenta K. R. N. doprowadziły do otrzymania zwolnienia na uruchomienie Wydziału Elektrycznego przy Politechnice Warszawskiej. Od uzyskania pozwolenia do jego realizacji jest droga długa i żmudna — zwłaszcza w Warszawie, gdzie zamiast lokali są gruzy, zamiast przyrządów resztki z szubrunku, zamiast podręczników — nadgryzione książki po śmietnikach.

Inicjatywą młodzieży podjęło Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Dzięki względnie ocaleniemu Instytutu Telekomunikacyjnego dział telekomunikacyjny Politechniki znalazł w nim pomieszczenia, trochę pomocy naukowych i bibliotekę do dyspozycji.

I z miejsca zaczął pracować. Przewidziano trzy ściślejsze specjalizacje telekomunikacji:

1) w dziedzinie techniki przenoszenia: zagadnienia linii przewozowych (kablowych i napowietrznych), wzmacniaków telefonii i telegrafii wielokrotniej, elektroakustyki i t. p.

2) w dziedzinie radiotechniki: zagadnienia radiokomunikacji i radiofonii oraz lamp elektronowych i t. p.

3) w dziedzinie techniki łączenia: zagadnienia automatyzacji i sygnalizacji, aparatów telegraficznych i t. p.

Wobec istnienia sporej garetki studentów, którzy już częściej studiów mają za sobą, w ciągu najbliższych dwóch i pół lat Oddział Telekomunikacji Politechniki Warszawskiej będzie w możności dać Państwu około 80-ciu inżynierów.

Ze względu na dużą wyłączność specjalizacji w tej dziedzinie jest to liczba spora, daleka jednak od zapełnienia luk, powstałych przez wojnę. Studentów mała pełna pomoc ze strony Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które nie tylko przyznało esereg stypendiów, ale bardziej zaawansowanych zaangażowało do częściowej pracy w agendach swego resortu.

W kilku wierszach

Stokholm. Całkowity zapas amunicji wypaleniści „garni” niemieccy, jak i straszyli, ale w brzytwej strzeli okupacyjnej, zatoniony został w oceanie Skagerrak. Wywodzi on około 150 ton naboju w pełnym gazem oraz zapas 8,500 ton ropy.

Moskwa. Na zaproszenie Rady Naczelnej radzieckich związków zawodowych, przybyła do Moskwy delegacja francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), składająca się z 12 członków.

Ośle. W Norwegii wybuchł strajk robotników przemysłu metalowego. Centrala związków zawodowych wezwwała robotników do przerwania strajku, ale apel ten nie odniósł dotychczas skutku.

Ośle. W Norwegii skazano na śmierć dwóch Niemców, a trzeciego na dożywotnie więzienie za zamordowanie 4 brytyjskich żołnierzy w listopadzie 1942 roku.

Odbudowa łączności radiofonicznych

WARSZAWA (AZ). — W dniu wczorajszym pod przewodnictwem ministra Kapelińskiego odbyła się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów konferencja prasowa, na której omawiano dotychczasowe osiągnięcia z resortów łączności oraz nakreślono program rozbudowy na najbliższą przyszłość. Odbudowa naszych zagranicznych radiokomunikacji rozszerza się ciągle ale utrudniona jest przez nagłą konieczność wprowadzenia radiowej łączności zastępczej w kraju pomiędzy ważnymi przemysłowymi lub administracyjnymi ośrodkami na trasach niedostatecznie obsłużonych przez komunikację przewodową.

W niepomysłnych tych konkluzjach w roku bieżącym wznowiono w ośrodkach obsługi radiowej morskiej w Gdyni dawne

łączności radiotelefoniczne z okrętami na Bałtyku oraz ze Szwecją i Danią, instalując w ośrodku nadawczym jeden nadajnik morskich i dwa nadajniki dla służby etajki. Obecnie instaluje się tam czwarty nadajnik dla odcinania nadajników utrzymujących łączność z Warszawą i Katowicami i uruchamiania swe własne ołownice.

Reaktywowano również Gdyniński Ośrodek Odbiorczy na Witominie, instalując trzy zespoły odbiorcze z odpowiednimi antenami. W następnych etapach budowy sieci zainstalowano małe radiostacje nadawczo-odbiorcze w Warszawie i Katowicach. Cała sieć wewnętrzna ma obić 21 miast, tworząc 28 stacji radiowych. Głównymi węzłami tej sieci będą Warszawa, Kraków, Katowice, Poznań, Szczecin i Gdynia.

mały się do końca w cenie 250 złotych za kilo.

Z powodu poprzedzającej wigilii niedzieli okres świąteczny znacznie się przedłużył. W poniedziałek, t. j. w wigilię, prawie nikt nie urzędował. Nawet P. K. O., tak troskliwa o obsługę klientów, choć o twarta, pusta była zupełnie ku rozczarowaniu paru nienaradziwych interesantów, którzy nie obliczyli się z włą przetrzymywania swych władczy domowych. Odeszli z kwitkiem, nie chcąc przeszkadzać wożnemu, który, samotny na całej sali, chrapał znakomicie po trudach minionego niedzieli.

Podobnie w blogin śnie są porażone imprezy kulturalne w stolicy. Repertary teatrów uzbliżył się do dobrej „Verbum nobile” w „Operze”, która się traktuje z lekkiem nolażaniem, a zebw w śleń szeregania z zima: „Macierzyństwo Panny Jędrzejki”. Obyw wstę wzbrowniły zmieniły wzajemnie lokale. Jedynie teatr Comedia z profesjonalną nolażaniem nazwy zdobył się na premierę: „Placówka”. Pnna zagrała no raz pierwszy w dzień Bożego Narodzenia. Wtęmy z doświadczenia, co sadzić o przebiegach powieści na scenie: dotychczas żadna się nie udała.

Obydwa kina warszawskie zmarły się od nowego roku, by dawać jednakowe programy. Wskazywane oheanie „Cztery serca” nie należa do filmów, o których się wie le mowy. Wskazywane repertarowy kinofikacja, podobnie jak teatralny, nalaży zdjąć się do tych, które idą no lina niaministrować opornu — hwy może no pewnym czasie odwoła ludzi od nieszczęścia do tych przybył-ów zmiłki.

Ale dokąd iść? Po dobrym koncercie E-

kiera w nieakustycznej „Romie” Centralne Biuro Koncertowe nie zapowiada jeszcze nic na najbliższy okres. „Rewia” jest na Pradze, więc zagrożony przez spletną krę most odstręca lewobrzeżnych amatorów lżejszej muzy, zresztą wieczorne space ry po przepełnionych chodnikach, przy o ślepieniu przez światła samochodów odbywamy tylko z konieczności. Pozostaje tylko kąt domowy — o ile go kto sobie zdobył — i literatura.

Pod tym względem skrzyż się nie możemy na brak materiału. Dzienniki warszawskie wylały się na podłogę i potrojne numery gwiazdkowe. Jest to autorewia współpracowników. Poziomem i forma zewnętrzna wyróżnia się „Rzeczpospolita”. Przybyło znowu nieco periodyków. Jeszcze nie zdążyła zbankrutować „Skarpa Warszawska”, a już ukazał się nowy organ miński: dwutygodnik „Pracownik stolicy”. Montuje się nad redakcją Konrada Olchowicza „Kurjer Warszawski” jako organ Stronnictwa Prac. ma się lada dzień ukazać... Nie poddaliśmy tu analizie z Państwem Teatrem Polskim, który ma się lada dzień otworzyć, tym razem prawie na pewno w pierwszych dniach stycznia, a więc już w nowym roku.

Hm... Nowy Rok! Gdzie nie pare urzędowa... stółkówek zachwaw sylwestrowych znowiudziwnych przez wypalenie świątecznej północy (zaznaczając), może by się o nim jeszcze nie myślało. Ale fakt jest, że nadchodzi i że ten, jak każdy Nowy Rok, o niaministrować. Ohe... ten spandit wozakże by się tak niaministrować dla kłótni — obo jest trochę życzliwy, trochę sobie składowy... Zacz.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

— Hurra! Hurra! Niech żyje UNRRA! Tak wrzeszczał zachrypłym głosem na Nowym Świecie jegomość, trzymający się złamanej latarni i daremnie zamierzający przemieścić się na drugą stronę ulicy. A że według przysłowia „in vino veritas” (śóółle mówią: w spirytusie prawda) więc zwinany jegomość był wyrazicielem opinii powszechnej, „całej Warszawy”, wdzięcznej za przywrócenie światła. UNRRA spularyzowała się jednej chwili. Przeczynił się do tego właśnie Wiech w świątecznym numerze „Spilek”. Zniknął w podzieliach „Urząd Nieprawidłowego Rozdziału Rapietki Amerykańskiej” — jak go nazywał „wskoryjny” Kraków, a nadozła się waszy-skim znana już „UNRRA”, sympatycznie wspominała przez ocół.

Te paczki „UNRRY” to była cieszna bodaj jedyna — poza wypożycznikiem świątecznym — przyjemność niebylegów światła. Na innych terenach spotykały nas same zaważy. Cukier przydzielowy niedopisał, bo nie zarezerwowano przewozu z entrowiny pod Kłtnem. Cukier kartkowy odłożono „na po świąteczny” z przyczyn, pozostających tajemnicą skaj anrowizacji. Było więc sporo biegających abw warzanki cokoladowej. C. K. i pożyteczny od nich cobyś z lityerem — bo „a intrygują jakos sobie dala radę z dostawą przedświąteczną.

Pogoda też nie dawała specjalnych powodów do radości. Spodziewaliśmy się lekkiego mrozu, bo św. Barbara była prawie po wodzie. Tymczasem Boże Narodzenie było po bloicie, bo właśnie w noc wigilijną spadł deszcz ze śniegiem i doskonale obolić rzadko sprzątane ulice.

Jeszcze jeden zawód nas spotkał: pasterkę odprawiono o siódmej rano. Za dawnych „dobrych” czasów w kruchcie kościoła Dominikanów w Krakowie pili się zdrowie Pana Jezusa; ta sposobność teraz odpadła, bo ktoś słyszał pić zdrowie o godzinie siódmej rano!

Nastroj był minorowy, a raczej wybitnie jedenzasty na łonie rodziny w dzinurach mieszkaniach z nakazu, w których jednakże pomimo ciemności znalazło się miejsce dla przyrządzenia zarówno wigilii, jak i świątecznego obiadu. Dzieki „Unrze” znalazła się „zagrycha”, a o reszcie postarał się obficie zakontrazony lewy rynek warszawski. Wbrew dotychczasowym obyczajom wystąpił na nim na parę dni przed świątami obławy silnej miżki, najcięższej przy męle, które osiągnęło z 360 na 380 złotych za kilogram. Znowe paczki „Unrry”, w których się znalazła zupełnie znowa ołomargarna, nie pozostały bez wotów na to światło. Jedynie ryby, dostarczone w niewielkiej ilości i w drobnych okazach, utrzy-

Z odsłonięcia pomnika żołnierzom Armii Czerwonej

Życzenia noworoczne

(1) Rok dobiega od chwili wyzwolenia miasta. Żyje się jeszcze w pamięci naszej wspomnienia bezprzykładnego męstwa i bohaterstwa żołnierzy radzieckich. Pamiętamy skromnych szarych ludzi, którzy w dążeniu do wolności, ożywiali wiarą w słusność ogólnoludzką prawa do życia i szczęścia odnosiłi wspaniałe zwycięstwo nad ciemnymi siłami nienawiści i zła.

Armia Czerwona, armia ludu pracującego, walcząca w imię najszczytniejszych hasel wolności, sprawiedliwości — pierwsza Armia Proletariatu, zmusiła do panicznej ucieczki uchodzące za najlepsze w świecie wojsko niemieckie. Świadomy swego zadania żołnierz czerwony nie szczędził krwi i ofiar, niosąc pomoc i wolność uknionym braciom Polakom.

Dzięki śmiałości i szybkości natarcia miasto Częstochowa poniosło niewielkie straty. Straty były — były w mieście, były również w szereżach walczących wojsk wyzwolających. Wiele dzielnych krasnarmiejców życiem własnym zapłaciło za wolność naszego miasta. Społeczeństwo częstochowskie nie zapominało o zaciągającym długu wdzięczności. Dnia 28 grudnia 1945 r. na cmentarzu na Kuchach odbyło się odsłonięcie pomnika poległym w walkach o Częstochowę żołnierzom Armii Czerwonej.

W dniu 28. XII. 1945 r. zebrał się przedstawicielstwo władz samorządowych z Prezydentem miasta Dr. Wolańskim na czele, przedstawiciele Armii Czerwonej, partii politycznych, związków zawodowych, organizacje młodzieżowe. Do zgromadzonego pierwszą przemówił prezydent Wolański, który podkreślił usługi Armii

Czerwonej w dziele wyzwolenia Polsce niepodległości, po czym dokonał odsłonięcia pomnika.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: przedstawiciel Armii Czerwonej generał-major Ryszkow obrazując walki radzieckich wojsk o wyzwolenie własnej ziemi spod napaści hitlerowskiej i o wyzwolenie wszystkich ziem słowiańskich. Porucznik Kieński przemawiając w imieniu Wojska Polskiego podkreślił historyczne znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego. Piękne przemówienie wygłosił członek Rady Wojennej, ppłk. Kuprin. Narodziły się przy okazji wspomnienia o żołnierzach radzieckich, którzy w imieniu Wojska Polskiego podjęli historię. Piękne przemówienie wygłosił członek Rady Wojennej, ppłk. Kuprin. Narodziły się przy okazji wspomnienia o żołnierzach radzieckich, którzy w imieniu Wojska Polskiego podjęli historię.

Dzięki śmiałości i szybkości natarcia miasto Częstochowa poniosło niewielkie straty. Straty były — były w mieście, były również w szereżach walczących wojsk wyzwolających. Wiele dzielnych krasnarmiejców życiem własnym zapłaciło za wolność naszego miasta. Społeczeństwo częstochowskie nie zapominało o zaciągającym długu wdzięczności. Dnia 28 grudnia 1945 r. na cmentarzu na Kuchach odbyło się odsłonięcie pomnika poległym w walkach o Częstochowę żołnierzom Armii Czerwonej.

W dniu 28. XII. 1945 r. zebrał się przedstawicielstwo władz samorządowych z Prezydentem miasta Dr. Wolańskim na czele, przedstawiciele Armii Czerwonej, partii politycznych, związków zawodowych, organizacje młodzieżowe. Do zgromadzonego pierwszą przemówił prezydent Wolański, który podkreślił usługi Armii

Zagrały działa, huknęła salwa honorowa — to ostatni salut oddany bohaterom. Na trybunie wstąpił poseł Zietarski. Mocnym głosem mówił o wdzięczności klasy robotniczej, o wielkiej solidarności łączącej świat pracy, krzepnącej z dnia na dzień sołuszu Polsko-Radzieckim; o Demokratycznej Polsce.

Następnie przemawiał sierżant Ałkow, który brał udział w bezpośrednich walkach o Częstochowę. Poległym przyjacielom meldował, że Niemcy nie ma już na ziemiach od Wołgi do Niszy, że śmieczone, bratniemu narodowi polskiemu winno została przywrócona.

W imieniu Tow. Przywódcy Polsko-Radzieckiej przemawiał dr. Marjański i z ramienia Komendy Wojennej major Kozłowski.

Złożono wieńce u stóp pomnika, orkiestra odegrała marsza żałobnego. Oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej ostatecznie przedzieliły przed mogiłą Bohaterów.

Pomnik ufundowało społeczeństwo miasta Częstochowy. Projektował i wykonał rzeźby artysta S. Polciński.

Pomnik jest to potężny szary obelisk o trójkątnej podstawie z trzyczcienną kolumną, na wierzchołku której widnieje godło Związku Radzieckiego (Gwiazda, pod nią skrzyżowany szabl i Młot). U podstawy umieszczono w każdym narożniku postacie: piechur, czołgista i lotnika. Szczególnie udatą jest postać piechura.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zadokumentowała utrwalająca się coraz śmielej zespolenie i współpraca pomiędzy narodami radzieckim i polskim.

Goeringowi — litr cyklonu,
Lub pruskiego kwasu kwartę,
Jacksonowi znowu — plonu
W wale z hitlerowskim czałem,
Herr Frankowi — mocny strzyk,
Co by go tak w górę podniósł,
Aż szarżuje mu oblicze,
Że Keitlowi, który odniósł
Triumf pod de Triomphe l'Arc
— Nagły strzał z browninga w kark.

Perronowi — tegie kije,
Ze wciąż dla nazizmu ryje,
Mikadowi, żeby w bledzie
Miecz wbił w brzuch swój, szepcząc:
„Czość!”

Urzednikom zaś — by śledzie
Wreszcie już przestali jeść,
Szabrownikom — własnej linii kolejowej
Zachód — Wschód,
Zaś grubasom wszystkim żyćze — aby
każdy wreszcie schudł.

Maszynistkom — by w humorze
dobrym zawsze był ich szef,
Widzom — by ich nigdy w kinie
nagła nie zalała krew.
Świętej zaś kinofikacji
Z nadechodzącej właśnie racji
— żeby starych nie lepiła,
Lecz film nowy nakreśla.

Przemarnietym — drzewa furę
oraz węgla parę fur,
Zaś gieldziarom — by wciąż w górę
szedł dolarów miękkich kurs.

Teatrowi — świętynię kas,
Oraz sztukę raz dla mas,
Krytykowi zaś W. N.,
By był Boyem nowych scen.

Oczyszczeni ludzkiej kuni
życze też Milicji enei,
Zaś „Jedności” — by w Alei
wszystkie sklepy były jej.

Kartkowiczom — raz przydział
nie fikowina, lecz faktyczne,
Zaś PUS-owi pownemu
życze poczy ponulnemu.

Zarząd Drukarni znow Państwowych,
Żeby przydział mieszkanowy,
Denecze referentów próg,
— Na swe biuro dostał dom.

Jadłodajcom — by dawali
smaczne zupy, a nie lury,
Zaś apłekom — jeszcze wyższych
cen za prozaki i mikstury.

Defraudantom — żeby każdy
wreszcie tam, gdzie trzeba ślad,
(Zaden z nich, by w wolnej Polsce
inż nie bródził i nie szkodził),
Hurtownikom — by im co dzień
„twardziak” do kieszeni wnął,
Zapownikom — własnej celi
w znanym domu na Zawodzin.

A brzydzące — by wielkiego
szlama co dzień w karcie miał,
Zaś szachistom — takty formy,
by Alechin z tronu zwał.

Mej kasie — by kanclusz
miał wrost z naryskami półki,
Taki piękny, nadzwyczajny,
aż się walcika przyjaźni.

Przyjacielkom, zaś — by miały
uknie w takie cudne szalczki,
Ze kasiełka ma z zardrości,
złej dostanie wnet żołtaczki.

Juliuszowi Nemo, żeby ciągle
awo! rozwijał reneratur,
Dziennikowi „Głos Narodu” — aby dalej
walczył dzielnie pour le croix.

Sobie życzę, — bym, nim umrę,
Ujrzał raz narzęcie UNRRR.
St. Gajos

Z Kola Warszawian
W przedmiedzi wieczoru wigilijno w nie-
dziele o godz. 12-iej w sali Straży Pożarnej
Kola Warszawian urządziło dla swych człon-
ków „Choińkę”, poświęconą ze śpiewaniem ka-
lel oraz rozdawnictwem paczek żywności-
wych. Do licznej przybyłej warszawiaków
przemówił członek Zarządu Kola, prof. Mayzel,
serdecznie witał całość zebranych.

Z kolę odśpiewano kilka koheł, aniołek de-
klamował okolicznościowe wiersze, rozdane
świąteczne upominki i fotografią zakończono
uroczystość.

Świąteczne dyżury lekarzy
W dniu 1. I. 1946 r. dyżurują następu-
jący lekarze:
Internista — Banaszkiewicz J., Aleja 20,
chirurg — Dykier E., Al. Wolności 29,
ginekolog — Rakowski J., III Aleja 52,
dentysta — Borowska M., Al. Kościuszki 21,
laryngolog — Bielunas J., II Aleja 58,
okulista — Kulesza J., Katedralna 7.

Dyżury aptek
W tygodniu od dnia 31. XII. 1945 r. do
dnia 1. I. 1946 r. dyżurni następują:
P. Kozarskiego, ul. II Aleja 26,
J. Otrębskiego, ul. Wileńska 18,
J. Rupprehta, ul. Narutowicza 170.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
O-czyk — nie skorzystał.
P. P. Baszczy — autor powieściopisarski. —
O druk wszelkich nowel, humoresk czy arty-
kułów możemy mówić dopiero o rozpoznaniu
z nimi. Redakcja przyjmie interesantów
codziennie od 11-13.

N. Ign. — odpowiadamy listownie.

KRONIKA

Z Zarządu Miejskiego

Jak nas informują, Prezydent Miasta jako przedstawiciel Rady i szef administracji ogólnej w Częstochowie, będzie przyjmował życzenia noworoczne dla Rady Jedności Narodowej od szefów urzędów władz niepodległych, instytucji prawa publicznego, stowarzyszeń, organizacji, przesyłać i przedstawiciele ludności w dniu 1 stycznia 1946 roku w godzinach od 11-iej do 18-iej w swoim gabinecie służbowym.

Ze Starostwa Powiatowego

Ze Starostwa Pow. komunikują, że sta-
rosta pow. J. Kaźmierczak, jako przedsta-
wiciel Rady, będzie przyjmował życzenia
noworoczne w dniu 1-ym stycznia 1946 r.
w gmachu Starostwa Pow. przy ul. Sobie-
skiego 7, według następującego porządku:

1. O godz. 12-iej złożą życzenia urzędnicy Starostwa.
2. O godz. 12.30 złożą życzenia urzędnicy referatów niepodległych, przedstawiciele władz, instytucji gospodarczych, społecznych i politycznych, powiatowych, mających swą siedzibę w mieście Częstochowie.
3. O godz. 1-iej na wielkiej sali złożą życzenia przedstawiciele władz, instytucji gospodarczych, społecznych, politycznych i amatorskich z terenu powiatu częstochowskiego.

Rejestracja b. Uczestników

Walki Zbrojnej z Niemcami

Zarząd Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia, że rejestracja b. uczestników odbywa się w dalszym ciągu w lokalu przy ul. Kościuszki 14 w godzinach od 10-iej do 16-iej codziennie.

Wiadomości dla Inwalidów

Otwarty został Państwowy Zakład szkolny dla inwalidów wojennych w Poznaniu, z warsztatami: szewskim, cholewarskim, siodlarsko-inspi-
rskim, krawieckim, czapniczym, stolarskim, uszarsko-mechanicznym i koszykarskim. Zakład prowadzi internat.

Podania wnoszą inwalidzi przez właściwe sta-
tysta, posiadające referaty inwalidzkie. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej usta-
nowiło przy zakładzie szkolnym komisję porad
awodowych, które bada, czy inwalida nadaje
się ze względu na rodzaj defektów inwalidzki
o szkolenia w obrzany zawodzie.

Uwaga, warszawiaczy

i częstochowianie!

W dniu 5 stycznia 1946 r. o godz. 20-iej
salałach hotelu „Polonia” w Częstochowie,
przy ul. Piłsudskiego Nr. 9 staraniem „Kola
Warszawian” odbędzie się zabawa ta-
eczna.

Całkowity dochód przeznaczony na po-
dobne dla najbliższych członków Kola.
Wejście tylko za zaproszeniem. Stróż do-
wolny. Cena biletów zł. 50.— i 100.— Bufet
błicie zaopatrzony.

Komunikat Polsk. Zw. Łowickiego

Polski Związek Łowicki zwołuje Ogólne O-
rganizacyjne Zebranie wszystkich myśliwych po-
lityki Radomszczańskiego do Radomska, do lo-
kalu cukierni „Europa” przy ul. Reymonta-Nr 28
dnia 13 stycznia 1946 r. o godz. 11.
Porządek obrad zebrała:

Żagajenie Zebrania przez Łowczego powiatowego

- 1) Wybór prezydium Organizacyjnego Zebrania: 2 asesorów i sekretarza.
- 2) Przemówienie Łowczego powiatowego na temat: znaczenie łowiectwa w gospodarce państwa.
- 3) Wybór członków i Podlowskich do Powiatowej Rady Łowickiej.
- 4) Wybór delegatów do Wojewódzkiej Rady Łowickiej i
- 5) Wolne wnioski.

Uwaga księgowi

Kolo Księgowych przy. Izbie Przemysłowo-
Handlowej w Częstochowie zawiadamia kol
księgowych, że w środę, 2 stycznia 1946 r.
o godzinie 17-iej odbędzie się w lokalu Iz-
by przy ulicy Najśw. Panny Maryi 33, drugie
zebranie informacyjne.

Na porządku dziennym znajduje się szereg
najaktualniejszych spraw dotyczących naszego
zawodu, a między innymi sprawa zaprzysię-
żenia rzeczoznawców, nowy plan kont. księgi
uproszczonej i t. p.

W interesie własnym Kolegów leży jaknaj-
liczniejsze przybycie.

Rozpoczęcie lekcji na kursie dla dorosłych

Kierownictwo kursu przy ul. św. Barbary
32, zawiadamia, iż lekcje rozpoczyna się 3

Do ludności m. Częstochowy

Za złożone nam życzenia Świąteczne i Noworoczne serdecznie dziękujemy oraz składamy życzenia wszystkim Stronnic-
tów politycznym, Instytucjom Pań-
stwowym, Samorządowym, Komunal-
nym, Oświatowym, Kulturalnym, Spo-

Doblegi końca historyczny rok 1945,
który po pięciu latach znojnego trudu,
ofiarnych zmagani i krwawej walki z oku-
pantem przyniósł Narodowi Polskiemu
Wolność i Niepodległość.

W roku tym przystąpiłmy do pracy
nad odbudową naszego miasta i tworze-
niem w nim nowej rzeczywistości pol-
skiej.

Wspólnym wysiłkiem osiągnęliśmy
widoczne już rezultaty.

Upoważniamy mnie do wyrażenia gło-
bokiego przekonania, że w nadechdzą-
cym Nowym Roku 1946 będziemy praco-

liczonym, Zrzeszeniom gospodarczym i
Przedsiębiorcom prywatnym — na progu
Nowego Roku „Szczęść Boże”

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Częstochowie.

wali wspólnie z niezmniejszoną energią
i ofiarnością dla dobra Demokratycznej
Polski, Częstochowy i wszystkich jej
współobywateli

W tym przekonaniu składam tą drogą
szefom urzędów niepodległych, insty-
tucjom prawa publicznego, stowarzysze-
niom, zrzeszeniom gospodarczym, orga-
nizacjom społecznym i obywatelom mi-
asta Częstochowy życzenia wytrwałej i
owocnej pracy na pożytek Kraju i na-
szemu Miastu.

Prezydent Miasta Częstochowy
(—) Dr. T. J. Wolański

Z fabryki „Częstochowlanka”

W dniu 28 grudnia 1945 r. w Sali Teatral-
nej odbyła się impreza gwiazdkowa dla
dzieci robotników fabr. „Częstochowlanka”.
Imprezę zagnął ob. Iwecki, który, okrolił
swoje cele i zadania Robotniczego Tow. Przy-
jaciół Dzieci, przemówił do zebranych go-
ręco apelując do rodziców, aby zapłacili
nie na członków Towarzystwa.

Orkiestra odegrała marsz, na czym prze-
mawiał naczelny dyrektor ob. Szewczuk, który
określił znaczenie wychowania mło-
dzieży. Mówca naświetlił obecną sytuację

przy czym podkreślił, że tylko wspólnym
wysiłkiem i pracą buduje się nowe życie
dla ludzi pracy bez wyzysku karteli ka-
pitalistycznych. Dzieci ludzi pracy muszą
mieć szeroko otwarte bramy szkolne, aby,
zdobywszy odpowiednią wykształcenie i do-
robek, wniośli rzetelny wkład w budowę
Demokratycznej Polski.

Następnie dzieci wygłaszały piękne wiersze,
dedykowane odegraniu kilka utworów, a
ob. Iwecki złożył radziecom i dzieciom ży-
czenia Wesołych Świąt.

St. Iwecki.

KULTURA i SZTUKA w KIELCACH

Nowe przepisy podatkowo - buchalteryjne

Podczas ostatniego zjazdu referentów powiatowych kultury i sztuki w Województwie Kielceńskim padło zdanie, że Województwo Kielceńskie, mimo olbrzymich zniszczeń wojennych pod względem osiągnięć kulturalnych stoi na pierwszym miejscu. Zdanie to może być śmiało i pozwolić. Był sobie nieśmiały skorygowany: stoi w pierwszym szeregu miast wojewódzkich w Polsce, o ile chodzi o osiągnięcia, — niewątpliwie zaś na pierwszym miejscu, o ile chodzi o szersze kulturalne i artystyczne wysiłki. Należałoby przy tym wyjaśnić, że przodują tu miasta — z Kielcami, Radomem i Częstochową na czele, miasta, które rozwinęły się silnie i załudniły, dzięki tragedii warszawskiej, a które same najmniej wskutek wojny ucierpiały. Podniosły się i odbudowały wsie — zwłaszcza w pobliżu terenów zalesionych — ale o tym na innych miejscach. Dziś chciałbym odbyć z czytelnikami małą przedchodzącą artystyczno-kulturalną po Kielcach i pokazać najważniejsze osiągnięcia, jakie udało się tu uzyskać.

Omówimy trzy dziedziny sztuki: malarstwo i rzeźbę, — muzykę i teatr.

Wystawa Zw. Zaw. Polskich

Art. Plastyków.

Kielce posiadają swoich własnych, starych artystów malarzy, mających już wyrobione nazwiska poza miastem, a ponadto artystów napływowych i młodszych, którzy wnoszą poważny dorobek malarstwa, pracując rzetelnie i z zapałem, mimo trudnych i ciężkich warunków przede wszystkim kłopotów, drożyzny farb, płótna i papieru, no i w ogóle ciężkich powojennych warunków życiowych, z jakimi boryka się dziś cały świat.

Maluję tu z dawną nazwą portrecista Aleksander Dobrowolski, bracia Prawdusi, Bartoszewicz, Aleksander Oleś i inni — wybijały się młodzi i przybysze, o których pomówimy później. Dzięki poparciu władz wojewódzkich, udało się uzyskać skromny lokal na wystawę, — funduje się co pewien czas nagrody, Woj. Urząd Informacji i propagandy robi wszystko co może, ażeby podprzeć pracę i dobre czyny artystów. W ten sposób udało się znowu urządzić wystawę, która otwartą została w dniu 16 grudnia.

Z wystawionych prac na szczególne wyróżnienie zasługują następujące prace:

Portret pastelowy Aleksandra Dobrowolskiego, Madonna z dziećmi, olejny malarstwa Izabeli Bonowskiej, dwa olejne portrety — Włodzimierza Bartoszewicza, akwarele Stanisława Pруса, rzeźby Wojciecha Durka i Skuczyńskiego Wincentego. Ten ostatni wykonał ponadto kilka rysunków, również bardzo dobrych, — dalej ładne pod względem kolorystyki akwarele Andrzeja Oleśa, ciekawe projekty banknotów Stefana Sokolowskiego, drzeworyty Wisniewskiego.

Bardzo dobrze wykonana kaplica na Wawelu młodego malarza Karla Chudeckiego — szkoda tylko, że trochę nieodpowiednio umieszczona. Mimo to od razu wpada w oczy.

Z innych eksponatów wyróżniają się prace Lucyńskiej-Szymonowskiej Ireny (kwiaty i głowa męska), Ireny Szymańskiej (autoportret, żywa natura i ciekawy pod względem technicznym pejzaż) — prace Ryszarda Pруса, Lamka, Czyżewskiego, Długoszkiego i innych.

Wystawę otworzył ob. Wicewojewoda Urbanowicz, który ufundował pierwszą nagrodę. Dalsze nagrody, wyznaczyli: Prezes Izby Rzemieślniczej, Spółem i Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Wystawę zaszczylił obecnością swoją k. biskup Sonik, oraz przedstawiciele władz.

W najbliższych dniach zbierze się jury, która dokona rozdziału nagród. Najbliższa wystawa urządzona zostanie w marcu roku przyszłego.

Koncert symfoniczny Woj. Orkiestry Symfonicznej pod kier. dyr. Mariana

Stroińskiego

W dniu otwarcia wystawy artystów plastyków odbył się wieczorem w sali Teatru Rozmaitości wielki koncert symfoniczny Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Koncert był naprawdę wydarzeniem artystycznym i zgromadził tłumy publiczności. Orkiestra wojewódzka powstała w skromnych bardzo ramach zarządu wojewódzkiego, na terenie „Spółem”. Dyrektor Stroiński zgromadził mały zespół z kilku zawodowych muzyków i z amatorów. Początkowo było 16 osób. Pracowano z zapałem — zabiegając przy tym o niezbędne poparcie finansowe władz wojewódzkich.

Dziś orkiestra posiada pełny skład 32 osób. Reprezentowane są wszystkie podstawowe instrumenty i to reprezentowane, przez kulturalnych sumiennych artystów. Orkiestra brzmi czysto — zespół dobrany jest doskonały.

Przypominam sobie pierwszy koncert, jaki słyszałem — bodajże w czerwcu bieżącego roku. Grano wtedy rzeczy łatwiejsze, popularne, Grano poprawnie — ale, wyuczowało się pewną nieśmiałość, jaką wysiłek.

Wczorajszy koncert był naprawdę niespodzianką. Zauważyłem olbrzymi postęp.

Większość utworów grana była bez zarzutu, a niektóre, jak np. „Bałki” Moniuszki specjalnie wystudiowana przez dyr. Stroińskiego, wypadła doskonale. Bardzo dobrze zagrała by „Vita Symfonia Beethovena (Andante), Marz holenderski Griega, Z innych wpadły mi szczególnie w

ucho „Moment muzyczny” Szuberta i Humoreska Dzworaka.

Można śmiało powiedzieć, że orkiestra jest już dziś pięknym jednolitym instrumentem w rękę wytrawnego dyrygenta dyr. Stroińskiego — i można ją uważać, za jedno z najwspanialszych osiągnięć artystycznych na naszym terenie.

Interesując wypadki objaśnienia dyr. S., dotyczące układu orkiestry i w ogóle roli orkiestry symfonicznej. Tego rodzaju pogadanki są bardzo celowe, pozytywne i przyczyniają się w wysokim stopniu do rozwoju kultury muzycznej. Koncert był naprawdę „muzyką dla wszystkich”.

Klub Literacki w Kielcach

Dnia 19.XII.45 r. w lokalu „Latona” przy Placu Panny Maryi z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki odbyło się pierwsze zebranie Klubu Literackiego. Zebrani literaci wybrali Zarząd Klubu, w skład którego weszli: Prezes — Józef Ozga Michałski

„Teatr Robotniczy” w Kielcach

Kielce mają dwa teatry. Jeden t. zw. wojewódzki, grający w Teatrze Rozmaitości — drugi „Teatr Robotniczy” w Domu Kultury.

Dziś chciałbym parę słów poświęcić Teatrowi Robotniczemu — który ściśle mówiąc, nawiązuje do teatru dla szerokiego mas, teatru dla wszystkich. Teatr jest w założeniu swym pomysłem, jako placówka mająca szerzyć kulturę teatralną przez popularizowanie wartościowych sztuk i wychowanie odpowiednio teatralnej publiczności. Daje sztuki z repertuaru „świeżego”, stanowiącego podstawę naszej literatury scenicznej. Sztuki, które znamy już i których nie zapomniemy. Wychowaliśmy się na nich — i wychowujemy na nich dalej tych, którym należy się zapoznanie z prawdziwą polską sztuką teatralną.

Założenie było trafne — a przeprowadzenie idei jest również trafne. Teatr nie sili się na wystawianie utworów, wymagających pierwszorzędnych warunków scenicznych, dekoracyjnych i wyjątkowej obsady artystycznej, której dziś brak w całej Polsce. Daje rzeczy swojskie, przemawiające same do siebie. Wystawia je bardzo starannie i naprawdę daje dużo zadowolenia, pożytku. Wystawil dotychczas (mówię o sezonie bieżącym) „Pana Posła” Fialkowskiego i „Grube Ryby” Bałuckiego, „Burmistrza Stylmondu” Ibsena. Wystawil je bardzo starannie i sumiennie. Podstawą zespołu były ściśle mówiąc trzy poważne aktorstwa: dyr. Helleński, śp. Sienkiewicz i p. Sienkiewiczowa. Piszę w czasie przerw, gdyż śmiał wyrwała z powyższej trójki śp. Sienkiewiczowa, z usługowego aktora i działacza społecznego. Poza tym aktorami — resztą to sily amatorskie raczej, początkujące, ale pod dobrą ręką prof. Helleńskiego, wywiązujące się zupełnie poprawnie ze swoich zadań.

Wiceprezes — Mgr. Jerzy Krzeczowski Sekretarz — Janina Siestrzeńcewicz Skarbnik — Jan Aleksander Zaremba Członkowie Zarządu Helena Rogozińska, Jan Gieses-Gawronski, Z. Siedlecki. Gospodarzem Klubu wybrany został ob. Ludwik Kopsowski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Przewodniczący: Dr. Michał Łuczkiwicz, a Członkowie — Włodzimierz Bartoszewicz i Dr. Andrzej Oleś.

Klub ma na celu ożywienie życia literackiego na terenie Kielc i Kielecczyzny.

Projektuje się organizowanie imprez, wieczorów literacko-artystycznych, dyskusyjnych, odczytów oraz współudział przy redagowaniu pisma poświęconego zagadnieniom o powołaniu kultury i sztuki.

Sądzimy, że praca, mająca na celu stworzenie placówki intelektualnej na terenie Kielc — spotka się z zrozumieniem i życzliwym poparciem społeczeństwa kieleckiego.

Duszą „Teatru Robotniczego” jest sympatyczny i wysoce kulturalny artysta dyr. Helleński, który trzydziści pięć lat spędził na scenach lwowskiej, łódzkiej, krakowskiej doskonały pedagog i organizator. Założył i prowadził teatr w Łucku, następnie pierwszy teatr polski na Śląsku, ostatnio zaś do wybuchu wojny był dyrektorem Teatru w Gdyni.

Obie wyżej wymienione sztuki: „Pan Posel” i „Grube Ryby” były przyjęte bardzo serdecznie przez publiczność kielecką. Oklaskiwany był gościnnie „Pan Posel” w interpretacji śp. Sienkiewicza, oraz Pagatowicz (Helleński) w Grubych Rybach.

W przygotowaniu: „Chata za wsią” Kraszewskiego i „Krzyszczak” przeróbka Walewskiego.

Kronika żałobna

W niedziele 16 grudnia — odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego artystę i działacza społecznego śp. Włodzimierza Sienkiewicza.

Włodzimierz Sienkiewicz — znany był szeroko w kręgach teatralnych i kulturalnych — niezależnie od tego, jako zasłużony działacz społeczny. Działalność swoją opodkował za czasów caratu długolatym pobylem na Syberii. Polska wynagrodziła Go krzyżem zasługi.

Kielce po wyjściu okupantów poznały Go jako organizatora Teatru Robotniczego i nieustraszonego krzewiciela kultury teatralnej. Bardzo dobry aktor, w pozie skromny i opanyowany cieszniły się ogólną sympatią wszystkich, którzy z Nim współpracowali.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

ŻYCIE KULTURALNE w CZĘSTOCHOWIE

Teatry Miejskie — sala duża „Sekretarka pana prezesa” komedia w 3 aktach Wł. Fodora.

Dziś, w poniedziałek, 31 b. m. o godz. 18.30 komedia w 3 aktach Wł. Fodora p. t. „Sekretarka pana prezesa”. — (Mysz kościelna). Rolę tytułową kreuje Janina Łukowska. Jej partnerami są: Korwin, Kwiatkowski, Krotke oraz Gliński i Tkaczyk. Reżyseria Tadeusza Krotke, oprawa sceniczna W. Wagnera.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Pastoralka” L. Schillera

Dziś, w poniedziałek 31 b. m. o godz. 18.30 misterium ludowe L. Schillera „Pastoralka” w

wykonaniu zespołu Taclanny Wysockiej. Muzyka L. Schillera i J. Maklakiewicza. Reżyseria, choreografia i chóry T. Wysockiej. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Jasełka w „Chochliku”

Jasełka w „Chochliku” cieszą się wielkim powodzeniem, czego dowodem jest stale przepelniona widownia dziećmi i dorosłymi. Aby umożliwić szerokim warstwom społeczeństwa oglądanie „Jasełek”, Teatr daje w poniedziałek 31. XII. 1945 r. jedno przedstawienie o godz. 16-ej i we wtorek 1. I. 1946 r. dwa przedstawienia: o godz. 12 i o godz. 16-ej.

Przedprzedaż biletów w „Reumie” — Aleja Nr. 23.

TEATR MIEJSKIE

„Pastoralka”

Misterium ludowe Leona Schillera. Muzyka Leona Schillera i Jana Maklakiewicza. Reżyseria, choreografia i chóry: Taclanna Wysocka. Dekoracje: Władysław Wagner.

Stwierdził przede wszystkim, że gdyby Lucjan Rydel nie napisał swego „Beilejem Polskiej” — brakowałoby Schillerowi wielu pomysłów do „Pastoralki” — wreszcie wiele scen jest na żywo transponowanych. Nie wszystko nas w tej szopce po krakowsku zblonęło bawi. Zbytne odleganie od balceńskich rzeczywistości, te krakowaczki z patosem mówiące o rzymskim Augustie, który mieszkał gdzieś indziej z wdową i to „pepłowska”, czyli dziwny galimatias.

Wiem jedno na pewno, że Schiller dlatego nie wątpliwie tkwił gdzieś w przejściowym obzynie w Holandii i był się wrócić do kraju, bo przy nadkładzie mógłby zobaczyć swą „Pastoralkę” w Częstochowie.

Nikt z miliońców naszego teatru nie odmówi Taclannie Wysockiej jej niespospolitych zasług w dziedzinie choreografii, ale nie można

Kolo Księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie otrzymało ze źródeł miarodajnych kilka istotnych informacji, dotyczących projektowanych zmian w ustawodawstwie podatkowym. — Z uwagi na to, że informacje te zainteresują niewątpliwie szersze sfery gospodarcze naszego miasta, Kolo Księgowych uważa za wskazane podzielić się powyższymi informacjami ze wszystkimi zainteresowanymi.

Z dniem 1 stycznia 1946 roku wejdą w życie nowe ustawy o podatku obrotowym i dochodowym oraz nowe przepisy dotyczące prowadzenia ksiąg handlowych. Nowe przepisy podatkowe przewidują obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych przez wszelkie kategorie płatników podatku dochodowego i obrotowego. W zależności od wielkości prowadzonego przedsiębiorstwa, poszczególne płatnicy będą obowiązani prowadzić bądź księgi gospodarcze (tylko dla celów wymiaru podatków), bądź uproszczone księgi handlowe, bądź wreszcie księgi prawidłowe. Za nieprowadzenie ksiąg grozić będą surowe sankcje aż do zamknięcia przedsiębiorstwa, względnie pozbawienia prawa wykonywania zawodu właściciela, przy czym księgowy będzie współodpowiedzialny za powyższe uchybienia na równi z właścicielami przedsiębiorstwa. Jednocześnie z wprowadzeniem tak surowych sankcji nowe przepisy przewidują daleko idące ulgi podatkowe dla osób prowadzących prawidłowe księgi. I tak np. stawka podatku obrotowego dla przedsiębiorstw handlowych, która normalnie będzie wynosiła 3%, zostanie obniżona dla osób prowadzących prawidłowe księgi do 2%. Stawka podatku obrotowego dla przemysłu wynosić będzie 4.5%. Jednocześnie przewidziane jest bardzo widatne obniżenie stawek podatku dochodowego w porównaniu do obecnie stosowanych stawek przez władze skarbowe.

Omawiane przeniesy zostaną ogłoszone dopiero w początkach stycznia 1946 roku i dopiero wówczas będzie wiadome, jakie księgi mają prowadzić poszczególne płatnicy, że jednak dla każdego rodzaju ksiąg konieczny jest rozpoczęcie księgowania od szczegółowego inwentarza, zaleca się wszystkim kategoriom płatników podatków spisanie dokładnych inwentarzy z wyszczególnieniem wszystkich składników majątkowych i zobowiązań wg. stanu na dzień 31 grudnia 1945 roku oraz notowanie zgodne z rzeczywistością wszelkich transakcji dokonanych po dniu 1-szym stycznia i zachowanie wszystkich odpowiednich dowodów.

Zwraca się uwagę, że w myśl mających wejść w życie przepisów, niezbędne będzie nawiązanie rzeczywistych nazwisk tak odobierców, jak i dostawców i księgi, które tych danych nie będą zawierały, nie zostaną uznane za rzetelne.

Kolo Księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej przypomina w końcu, że prawidłowe księgi we wszelkich przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych prowadzone być winny począwszy od dnia 1-go stycznia 1946 roku według jednolitego planu kon księgowości, ogłoszonego już przez władze rządowe.

Kronika sportowa

Widula nie wyjechał do Finlandii

Wyjazd Widuly do Helsinek nie doszedł do skutku, bowiem ze względów finansowych Fiński Związek Lekkoatletyczny zrezygnował z urządzenia mistrzostw o charakterze międzynarodowym, odwołując wyłane zagranicę zaproszenia. Przeprowadzone zostaną jedynie mistrzostwa z udziałem zawodników krajowych.

Pilkarskie Legioni i Kolejowego nie boją się zimy

Nowy Rok przyniósł niemałą sensację. W dniu tym pilkarskie gimnazjali KS. Legion rozstrąga mecz pilkarski z drużyną Kolejowego KS. Ciekawe to spotkanie odbędzie się na Stadionie Miejskim o godz. 11-ej.

W historii częstochowskiego pilkarskiego będzie to pierwszy wypadek inauguracji sezonu właśnie w pierwszym dniu roku.

Ważne roczne zebranie RKS „Skra”

W myśl statutu Zarząd RKS „Skra” zawiadamia, że Ważne Roczne Zebranie Klubu odbędzie się dnia 18. I. 1946 r. o godzinie 10.30, a w drugim terminie o godz. 11-ej.

Fantastyczna szybkość

Wybitny angielski automobilista Laurence Pomeroy wypróbował wysięgową maszynę Mercedes-Benz, która osiąga niewiarygodną szybkość 750 mil — 1207 km na godzinę (t), to jest o 100 mil więcej od aktualnego rekordu absolutnego Johna Cobby. Wóz ma lotniczy motor D. B. 608, o pojemności 44.5 litra i sile 8,000 HP.

Uwaga, Kielczanie! 2 stycznia 1946 r., otwarcie wystawy wewnątrz świetlicowych.

Zofia Plantowska. Świdler, Ba
atela 204 m. 3. PAP 796

Kalendarz na rok 1946

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	M A J	CZERWIEC
1 W N. Rok, Mieczysł. 2 S Makarego 3 C Daniela 4 P Tytus B. 5 S + Telefona	1 P + Ignacego B. 2 S Ocz. N. M. P. 3 N Błażeja B. 4 W Weroniki 5 W Agaty 6 S Doroty 7 C Romualda 8 P Jana z Maty 9 S Apolonii	1 P Albina 2 S Heleny Ces. 3 N Kunegundy 4 P Kazimierza 5 W Euzebiusza 6 S + Pop. Wikt. 7 C Tomasza 8 P + Jana Boż. 9 S Franciszki	1 P Teodory 2 W Franciszka 3 S Ryszarda 4 C Izidora 5 P + Wincentego 6 S Wilhelma 7 N Epifaniasza 8 P Dionizego 9 W Marii Kl. 10 S Ezechiela 11 C Leona 12 P + Wiktora 13 S Hermenegildy	1 S Św. Państw., Fil. 2 C Zygmunta 3 P Św. Państwowe 4 S Floriana 5 N Piusa V Pap. 6 P Jana w Oleju 7 W Domiceli 8 S Stanisława 9 C Grzegorza 10 P Izidora 11 S Mamerta 12 N Pankracego 13 P Serwacego 14 W Bonifacego 15 S Zofii M. 16 C Andrzeja 17 P Paschalisa 18 S Feliksa 19 N Piotra Col. 20 P Bernardyna 21 W Donata 22 S Heleny 23 C Zedyer. 24 P Joanny 25 S Grzegorza	1 S Jakuba 2 N Sadoka 3 P Erazma B. 4 W Franciszka 5 S Bonifacego 6 C Norberta 7 P Roberta 8 S + Medarda 9 N Zest. Ducha św. 10 P Świętęzyny 11 W Barnaby 12 S + Sd. Onufr. 13 C Anotiego 14 P + Sd. Bazyl. 15 S + Sd. Witę 16 N Benona 17 P Jolanty 18 W Marka 19 S + Gerw. i Prot. 20 C Boże Ciało 21 P Alojzego 22 S Paulina 23 N Agrypiny 24 P Nar. św. Jana 25 W Prospera 26 S Jana i Pawła 27 C Władysława 28 P + Ireneusza 29 S Piotra i Pawła 30 N Lucyny
11 N Trzech Króli 12 P Lucjana 13 W Seweryna 14 S Marcianny 15 C Agatona 16 P Honoraty 17 S Arkadiusza 18 N Gotfryda 19 P Bufrozyny 20 W Pawła i Pust. 21 S Marcelego 22 C Antoniego 23 P Kat. św. Pawła 24 S Henryka 25 N Fabiana 26 P Agnieszki 27 W Wincentego 28 S Zasl. N. M. P. 29 C Tymoteusza 30 P Nawr. św. Pawła 31 S Polikarpa	10 N Scholastyki 11 P Obj. N. M. P. 12 W Eulalii 13 S Katarzyny 14 C Walentego 15 P Faustyna 16 S Julianny 17 N Aleksęgo 18 P Symeona 19 W Konrada 20 S Leona B. 21 C Eleonory 22 P Kat. św. Piotra 23 S Piotra Dam. 24 N Macieja Ap. 25 P Zygryda 26 W Aleksandra 27 S Anastazji 28 C Romana	10 N 40 Męczenników 11 P Konstantego 12 W Grzegorza 13 S + Sd. Krystyny 14 C Matydy 15 P + Sd. Klem. 16 S + Sd. Hilar. 17 N Gertrudy 18 P Cyryla 19 W Józefa 20 S Eufemii 21 C Benedykta 22 P + Katarzyny 23 S Wiktoryna 24 N Gabriela 25 P Zwiast. N. M. P. 26 W Emmanuela 27 S Jana Dam. 28 C Sykstusa 29 P + Eustachego 30 S Anieli Wd. 31 N Balbiny	14 N Waleriana 15 P Anastazji 16 W Lamberta 17 S + Aniceta 18 C + Apoloniusza 19 P + Tymona 20 S + Sulpicjusza 21 N Zm. Chrystusa P. 22 P Wlekanocy 23 W Wojciecha 24 S Feliksa 25 C Marka Ew. 26 P Marcelina 27 S Teofila 28 N Pawła od K. 29 P Piotra M. 30 W Katarzyny	26 N Filipa 27 P + Kd. Jana 28 W + Kd. August. 29 S + Kd. Teod. 30 C Wniebowstąpienie 31 P Petrbneli	23 N Agrypiny 24 P Nar. św. Jana 25 W Prospera 26 S Jana i Pawła 27 C Władysława 28 P + Ireneusza 29 S Piotra i Pawła 30 N Lucyny
LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Juliusza 2 W Naw. N. M. P. 3 S Heliodora 4 C Józefa Kal. 5 P Antoniego 6 S Izajasza 7 N Cyryla 8 P Elżbiety 9 W Zenona 10 S 7 braci męcz. 11 C Piusa I 12 P Jana Gwałb. 13 S Małgorzaty 14 N Bonawent. 15 P Henryka 16 W M. B. Szkapl. 17 S Aleksęgo 18 C Szymona 19 P Wincentego 20 S Czesława 21 N Daniela 22 P Św. Państw., Bol. 23 W Apolinarego 24 S Krystyny 25 C Jakuba 26 P Anny Matki 27 S Natalii 28 N Inocentego 29 P Marty 30 W Julity 31 S Ignacego	1 C Piotra 2 P N. M. P. Aniel. 3 S Znal. św. Szczep. 4 N Dominika 5 P N. M. P. Śnieżnej 6 W Przem. Pańskie 7 S Kajemana 8 C Cyriaka 9 P Romana 10 S Wawrzyńca 11 N Zuzanny 12 P Klary 13 W Hipolita 14 S + Euzebiusza 15 C Wnieb. N. M. P. 16 P Rocha 17 S Julianny 18 N Agapita 19 P Mariana 20 W Bernarda 21 S Joanny 22 C Tymoteusza 23 P Filipa 24 S Bartłomieja 25 N Ludwika kr. 26 P N. M. P. Jasnog. 27 W Cezarego 28 S Augustyna 29 C Ściecie św. Jana 30 P Róży Lm. 31 S Rajmunda	1 N Bronisławy 2 P Stefana 3 W Zenona 4 S Rozalii 5 C Wawrzyńca 6 P Zachariasza 7 S + Reginy 8 N Nar. N. M. P. 9 P Gorgoniusza 10 W Mikolaja 11 S Prota 12 C Waleriana 13 P Eugenii 14 S Podw. Krzyża Św. 15 N Nikodema 16 P Kornel. 17 W Justyna 18 S + Sd. Józefa 19 C Januarego 20 P + Sd. Eustachego 21 S + Sd. Mateusza 22 N Tomasza 23 P Tekli 24 W N. M. P. od n. 25 S Ładysława 26 C Cypriana 27 P Koźmy 28 S Wacława 29 N Michała 30 P Hieronima	1 W Remigiusza 2 S Aniołów Zadużny 3 C Teresy 4 P Franciszka 5 S Placyda 6 N Brunona 7 P Marka 8 W Brygidy 9 S Dionizego 10 C Franciszka 11 P Placydy 12 S Maksymiliana 13 N Edwarda 14 P Kaliksta 15 W Jadwigi, Teresy 16 S Saturnina 17 C Wiktora B. 18 P Łukasza 19 S Piotra z Alk. 20 N Ireny 21 P Urszuli 22 W Korduli 23 S Romana 24 C Rafala 25 P Krysypina 26 S Ewarysta 27 N Sabiny 28 P Tadeusza 29 W Narceza 30 S Edmunda 31 C + Antonina	1 P Wszystkich Św. 2 S Dzień Zaduszny 3 N Huberta 4 P Karola B. 5 W Elżbiety 6 S Leonarda 7 C Nikandra 8 P Honoraty 9 S Teodora 10 N Andrzeja 11 P Marcina 12 W 5-ciu braci męcz. 13 S Stanisława 14 C Józefata 15 P Gertrudy 16 S Edmunda 17 N Grzegorza 18 P Odona 19 W Elżbiety 20 S Feliksa 21 C Ofiar. N. M. P. 22 P Cecylii 23 S Klemensa 24 N Jana od Krzyża 25 P Katarzyny 26 W Piotra B. 27 S Waleriana 28 C Grzegorza 29 P Saturnina 30 S Andrzeja	1 N Adw. Elig. 2 P Biblianny 3 W Franciszka 4 S + Barbary 5 C Sabby op. 6 P + Mikolaja 7 S Ambrożego 8 N Niep. Poc. NMP. 9 P Leokadii 10 W N. M. P. Loret. 11 S + Damazego 12 C Aleksandra 13 P + Łucji 14 S Smirzydona 15 N Walerego 16 P Euzebiusza 17 W Lazarza 18 S + Sd. Germ. 19 C Urbana 20 P + Sd. Teofila 21 S + Sd. Tom. 22 N Zenona 23 P Wiktorii 24 W + Wig. Ad. i Ewy 25 S Nar. Chr. Pana 26 C Św. Szczepana 27 P Jana Ew. 28 S Młodzianków 29 N Tomasza 30 P Eugeniusza 31 W Siewstrza

Trolitul

czarny oraz rurki celuloideowe,
ebonitowe i stalówki do piór wiecznych
w każdej, nawet drobnej ilości kupuje fabryka piór wiecznych „Omega”
Częstochowa, ul. Fabryczna 1/3. tel. 22-32.

771 PAP

Firma „Przybory Szewckie”

FELIKS GREJCUN

Częstochowa, ulica Nowy Rynek 13.

Z okazji Nowego Roku

wszystkim swym Odbiorcom składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

752 PAP

Fotoplastikon

DZIECIOM OD 10 DO 100 LAT

NOWOROCZNE życzenia przesyła

ZARZĄD FOTOPLASTIKONU

808 PAP

ZAKŁAD ZDUŃSKI Stanisław Krakowian

Częstochowa, ulica II Aleja 28, telefon 17.71.

Składa najserdeczniej z życzeniami NOWOROCZNE wszystkim swoim Klientom i znajomym.

810 PAP



Kursy Kierowców Samochodowych Eugeniusza ŚLASKIEGO

Częstochowa,

Targowa 18 22,

przyjmują zapisy kandydatów.

Kancelaria czynna od g. 10 - 18 i od 15 do 18 i g. 600 PAP. Telefon 15.60.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w CZĘSTOCHOWIE

zakupi konie do powozu, sprzęt oraz bryczki. Oferty należy składać w kancelarii Ubezpieczeń.

Aloja Wolności 10.

Dyrektor

K. MICHAŁOWSKI

781 PAP

Firma „PAPIER I TOWARY MIESZANE”

Leonowicz i Kędzierska

Częstochowa, Berka Joselewicza Nr. 1

poleca: papier, tekturę, torby, worki, zeszyty, bibułkę zwykłą i papierosową, barwniki, budynie, świece, knoty i t. p.

813 PAP

„ELEKTRODYN”

Isiarki, lampy i dynama rowerowe, lampy na nocne stoliki, baterie „CENTRA”

»CENTRALA LATAREK»

J. I Z. MALKO

Częstochowa, Aleja Panny Maryi 4 w podwórzu.

816 PAP

Wytwórnia Artykułów Spożywczych

»IDEAL»

Częstochowa, ul. Kilińskiego 21, tel. 15-13

Składa Sz. Klienteli najlepsze

ZYCZENIA NOWOROCZNE

817 PAP

Pomyślnego i Szczęśliwego NOWEGO ROKU

wszystkim Szan. Klientom

i Przyjaciółom życzy

Fabr. Przetworów Mięsnych

Stanisław

SZCZEPAŃSKI

Częstochowa,

ul. Dąbrowskiego 13

tel. 14-28 i 14-27

722 PAP

KLINGERIT

Azbest

Pakunki w sznurach

Armatura wodna i parowa.

TECHNOPOL

Częstochowa, Piłsudskiego 7

tel. 16-93.

721 PAP

NOWOWARTY SKŁAD WARSZAWSKI

galanterii i konfekcji damskiej

Władysław

STACHOWIAK

Częstochowa,

Aleja Wolności 3/5

polega w/w Szanownego Klienta.

805 PAP

Po konferencji moskiewskiej

Ministrowie składają sprawozdania

LONDYN (Ant. wł.) — Z Londynu donoszą, że w dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin złożył premierowi Attlee sprawozdanie z całości rozmów, odbytych w Moskwie w czasie konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Dziś min. Bevin ma złożyć sprawozdanie z przebiegu obrad na posiedzeniu pełnego składu gabinetu brytyjskiego.

SEKRETARZ STANU BYRNES
U PREZYDENTA TRUMANA

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański sekretarz stanu James Byrnes przybył wczoraj do stolicy Stanów Zjednoczonych i natychmiast złożył prezydentowi Trumanowi obszernie sprawozdanie z przebiegu rozmów, przeprowadzonych w Moskwie, w czasie konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. W niedzielę wieczorem minister Byrnes ma wygłosić przemówienie do narodu amerykańskiego.

Po powrocie do Waszyngtonu minister Byrnes ujawnił, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego wyrazili już swą zgodę na to, by następną konferencją ministrów spraw zagranicznych odbyła się w Waszyngtonie.

W niedzielę lub w poniedziałek sekretarz stanu Byrnes ma udać się na доклад jachtu prezydenta Trumana, znajdującemu się obecnie na rzece Potomac. Prez. Truman odbywa obecnie przejazd swym jachtem i w trakcie tego przygotował swę przemówienie, które ma wygłosić przez radio w najbliższy czwartek oraz pracuje nad orędziem, które w niedługim czasie ma wydać do Kongresu.

LONDYN (Ant. wł.) — Po powrocie z Moskwy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin złożył sprawozdanie premierowi Attlee, no czym uda się na krótki wypocinek, gdyż na dzień 10 stycznia 1946 r. zwołane zostało plenarne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. W związku z tą konferencją w Moskwie węgierski minister spraw zagranicznych wyraził zadowolenie z powodu, że w najbliższych czterech miesiącach mają być zawarte traktaty pokojowe z państwami duńskimi. Poza tym rząd węgierski posiada już wszelkie materiały, potrzebne do

opracowania i zawarcia traktatu pokojowego. Duński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Dania winna mieć zapewnione prawo do decydowania o przyszłości Niemiec.

Rząd francuski prosić będzie o wyjaśnienie niektórych punktów umowy moskiewskiej, zanim wypowie o niej swoją opinię. W Teheranie panuje, według doniesień korespondentów prasy zagranicznej, nastroj przygnębienia i rozczarowania.

Rząd bułgarski został już powiadomiony o postanowieniach, powziętych odnośnie Bułgarii, na konferencji moskiewskiej przez posła Związku Radzieckiego w Sofii. Bułgarski premier Georgiew oświadczył, że postara się zastosować do życzeń sojuszników i z własnej inicjatywy będzie się starał przeprowadzić jak najszybciej reorganizację rządu bułgarskiego. Rząd bułgarski będzie również dążył do przeprowadzenia w jak najkrótszym czasie wyborów samorządowych.

Wymiana not

między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA. — Między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej nastąpiła przedwczoraj wymiana not dyplomatycznych.

W odpowiedzi na notę rządu polskiego, złożoną w dniu 5 listopada 1945 r. rządowi Republiki Czechosłowackiej przez posła R. P. i ministra pełnomocnego w Pradze, rząd czeski wyraża w zasadzie zgodę na bezpośrednie pertraktacje z rządem polskim na każdy temat poza sprawami granicznymi. Rząd czeski proponuje pozostawienie kwestii granicznej, która przecież jest w tej chwili najbardziej istotna, na hoku, ograniczając się do zgody na dyskusję nad innymi zagadnieniami.

Minister pełnomocny i poseł R. P. w Pradze dr. Stefan Wierbowski złożył w dniu 27 grudnia 1945 r. na ręce ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Jana Masaryka notę, zawierającą odpowiedź rządu polskiego na propozycje czeskie.

Odpowiedź rządu polskiego wita przychylnie czeska propozycja przeprowadzenia bezpośrednich pertraktacji między oburządami, zgadzając się na to, że pertraktacje te miały być miejsce w Pradze, z tym jednak, iż rząd polski uważa, że dla osiągnięcia zamierzonych celów dyskusji i dla ostatecznego wyłączenia sytuacji koniecznym jest, by w toku dyskusji omówiony został

całokształt zagadnień z uwzględnieniem kwestii granicznych. W tym bowiem jedynie wypadku może być osiągnięte całkowite porozumienie.

Rząd polski prosi jednocześnie rząd czechosłowacki o udzielenie odpowiedzi.

POLSKA NAWIAZUJE STOSUNKI
Z AUSTRIĄ I WĘGRAMI

WARSZAWA. — Na posiedzeniu, które miało miejsce w dniu 28 grudnia 1945 roku Rada Ministrów postanowiła nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Austrią i Węgrami.

DELEGACJA TURECKA
NA ZEBRANIE ORG. NAR. ZJEDN.

ANKARA (Antena wł.) — Według wiadomości nadeszłych ze stolicy Turcji na czele delegacji tureckiej na pierwsze plenarne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, które odbędzie się w połowie stycznia stanie turecki minister spraw zagranicznych Assan Saka.

FRANCUSKO-RADZIECKI
UKŁAD HANDLOWY

MOSKWA (Antena wł.) — Z Moskwy donoszą, że w dniu wczorajszym podpisany został tutaj francusko-radziecki układ handlowy.

9-a sesja K. R. N.

WARSZAWA. — Dziś przypada 2-ga rocznica powstania K. R. N.

Wczoraj w drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad exposé Premiera.

(Szczegóły obrad podamy w najbliższych numerach.)

PRZED ZEBRANIEM
ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDN.

LONDYN (Ant. wł.) — Dyskusja, która miała miejsce między wojskowymi dowódcami pięciu wielkich mocarstw w Londynie w początkach stycznia, zbiera się z plenarnym zebraniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego pierwsza sesja zostanie otwarta w Londynie w dniu 10 stycznia 1946 roku.

W zebraniu tym weźmie udział 2 tysiące delegatów, reprezentujących 51 państw, będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Londynie przewiduje się, że na czele delegacji poszczególnych państw staną ich ministrowie spraw zagranicznych. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stanie amerykański sekretarz stanu do spraw zagranicznych James Byrnes.

Amerkański departament stanu ujawnił w związku z posiedzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, że mają tam być omawiane sprawy związane z utworzeniem specjalnej komisji do zagwarantowania we wszystkich państwach wolności prasy i do zorganizowania należytej wymiany wiadomości pomiędzy poszczególnymi państwami.

Zaczynający się tydzień wypełniony będzie obradami zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy pracować będą nad opracowaniem projektów traktatów pokojowych z Włochami, Rumunją, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Prace nad planem traktatów muszą być ukończone przed 1 maja 1946 roku, ponieważ w tym czasie zbiorą się reprezentanci 26-ciu państw, które brały czynny udział w walce na wschodniej skale przeciwko wrośnemu i jego satelitom, by dokładnie opracować plany traktatów pokojowych.

W PALESTYNE BEZ ZMIAN

JEROZOLIMA (Ant. wł.) — W Palestynie brytyjskie władze wojskowe i policyjne przeszukały w ciągu dnia wczorajszego przeszło 1.600 Żydów, podejrzanych o dokonywanie aktów terroru i aresztowanych podczas obławy przeprowadzonej w jednej ze wsi w okolicach Tel-Awiwu. W czasie obławy nad osiedlem, uchyliły się samoloty bojowe lotnictwa brytyjskiego, pełniąc służbę obserwacyjną i patrolującą. Przez całą wczorajszą noc na ulicach Jerozolimy pełniły służbę brytyjskie oddziały wojskowe i policyjne.

Zdaniem korespondenta dyplomatycznego „Observer’a” całem terroryzmem Żydów jest spowodowanie tak wielkiego zagrożenia stosunków między władzami brytyjskimi a oficjalnymi czynnikami Agencji Żydowskiej, by cała ludność Palestyny wystąpiła zgodnie przeciwko wojskom brytyjskim.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom
naszego pisma składamy szczerze i serdeczne
życzenia noworoczne

Redakcja „GŁOSU NARODU”

Rok, który przyniósł wolność...
(Przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych roku ubiegłego)

Radio brytyjskie omawiając wydarzenia które miały miejsce w roku ubiegłym przypomina, że dokładnie rok temu w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wojska niemieckie pod wodzą marszałka von Rundstedta przystąpiły do zakroconej na wielką skalę konfesywny w Ardenach.

Po krwawych sześciotygodniowych walkach udało się armii alianckim powstrzymać siły dogorywającej ale walczącej zaćki armii niemieckiej.

Rok 1945 nie zaczął się dla Anglii pod dobrymi auspiciami. W chwili gdy armie angielskie i amerykańskie forsowały Ren, a potężny taran Armii Czerwonej rozcozniał decydujące działania na wschodzie, nie mieckie bomby rakietowe, przelatały przez wszystkich Anglików V 1 i V 2 — spadły żelazna lawina na miasta angielskie, nie oszczędziła i zabiła tysiącom ludzi. Po trzech dniach, miniejących ludność Londynu mogła oddechnąć z ulgą po tyłu długich miniejących strachu i niepewności. A potem niepowstrzymanym pochłód ku zwycięstwu.

9-go maja radośna wieść obiegła cały świat. Niemcy poddały się. Miliony ludzi patrzyły ze zdziwieniem na iskierkę się zno wie szeregi elektrycznych lamp. Niezrozumiały spokój zapanował w złanie krwawej Europy. Na wszystkich frontach europejskich zamknęły działa. W zburzonych miastach i zniszczonych wsiach zawrzała praca. Praca twórcza nad odbudową.

W połowie sierpnia działa zamknęły i na nowo powstałych frontach świata. Tylko cztery i pół miesiąca dzieli nas od tego momentu. Ten czas wydał się nam dniem krótką chwilą i łacznie się dziwnie i nieoczekiwanie z tym dniem i przerażającymi latami meki i cierpienia.

Miejsce i data śmierci Hitlera nie ma

już znaczenia w porównaniu z dziełem, którego dokonał świat postępu i świat wolności. Hitlera już nie ma. Musimy jednak pamiętać zawsze o tej zmorze od której uwolniono się ludzkość płacąc za tę chwilę tak drogo. Musimy pamiętać zawsze o tym czło wieku, który był synonimem wszelkiego zła, który stał się obiektem przekleństwa milionów. Rok ubiegły był rokiem zagłady i jego i zbudowanego przez niego systemu którego celem był mord i poniżenie godności człowieka. Rok ubiegły był zarazem rokiem przełomu, rokiem narodzin nowego ładu i porządku. Nowa karta otworzyła się w dziejach ludzkości.

26 czerwca przeszło 50 państw podpisało Kartę Narodów Zjednoczonych dając w ten sposób dowód swej wiary w niezniszczalność i wieczność żywe — prawo człowieka. Po niepowodzeniach groteskowych nieraz Ligi Narodów mógł każdy członek powołennej społeczności uśmiecnieć się cynicznie na wielkie powołanie do życia Org. Nar. Zjednoczonych. Tak się jednak nie stało. Wiedząc ludzkość wbrew wszystkiemu, nie straciła jeszcze wiary w lepszą i pogodniejszą przyszłość.

W tymże miesiącu w Poczdamie trzech wielkich sterników nawy światowej przystąpiło do uratowania gruzów pozostałych po wojnie. Wola i rozum Wielkiej Trójki ustanowiły radę ministrów spraw zagranicznych, której zadaniem stało się ustalenie wytycznych traktatów pokojowych, tych aktów niezbędnych do uregulowania życia powojennego świata.

Jeszcze przed tym powstała Sojusznicza Komisja kontroli Niemiec, żelazna pięć za ciążnieta na gardle pobliżerowskich Niemiec.

W Poczdamie zanadto niechętnie ustanawiające Trybunał Międzynarodowy, przed którym stanęli w listopadzie najwięksi zło-

czyńcy jakich widział świat. 14-go sierpnia skończyła się wojna z Japonią. Moment ten wiąże się nierozdzielnie ze słupem dymu jaki zawiął nad Hiroszimą po wybuchu bomby atomowej. Dym po tej bombie ułożył się nad nieszczęsnym miastem w sposób dziwny, symbolizując nieomal przybiera ją kształt znaku zapamiętania.

Ten znak zapamiętania zaczął się na jakiś czas nad światem. Czarna chmura dymu po wybuchu bomby atomowej stała się ponurym tłem przyszłych wydarzeń i przemian. Cień bomby atomowej zawiązał i nad salą obrad w której toczyły się dyskusje konferencji londyńskiej. Obrady skończyły się fiaskiem.

Był to jeden z okresów kiedy w wyobraźni ludzkiej wszystko przedstawiało się znanie gorzej niż było w istocie. Świat z niepokojem oczekiwał pierwszego zebrania ONZ nie spodziewając się żadnych pocieszających rozstrzygnięć. I wreszcie Moskwa. Wyjście z martwego punktu. Trwały pokój onarły o realny kompromis. Chmury nad światem rozwiały się, a serca ludzkie po raz pierwszy od długich lat wypłynęły i spokojnie i pewność jutra. W ciągu 10-ciu dni rozumi i dobra wola dokonały tego czego nie dokonywały nigdy nowe wojny i mo rze rozlane krwi. Rok 1945 pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako rok, który przyniósł światu rozstrzygnięcia i najpikniejszą — WOJNOŚĆ! Zakończył się marzmem ku wolności — zakończył jej uratunkiem. Z tym przekonaniem rozpoczniemy rok nowy pamiętając o słowach, które wypowiedział na konferencji moskiewskiej minister Bevin:

„Rozdawanie pokoiu w nowych powojennych warunkach jest trudne — nie ma jednak trudności, których nie dałoby się pokonać cierpliwością, tolerancją, rozumem i zaufaniem”.

(B. A.)

OBRADY
DOWÓDCÓW WOJSKOWYCH
PIĘCIU MOCARSTW

WASZYNGTON. — Amerykański departament stanu ujawnił w dniu wczorajszym, że dowódcy wojskowi pięciu wielkich mocarstw, to jest Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chin, spotkali się w początkach stycznia w Londynie, by porozumieć się w sprawie utworzenia międzynarodowej siły zbrojnej, oddanej do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych dla utrzymania i zabezpieczenia pokoju.

W skład grupy wojskowych amerykańskich, którzy przybyli na konferencję wojskową, między innymi dowódca lotnictwa Pa cyfiku, dowódca armii okupującej Włochy i zastępca naczelnego wodza amerykańskich sił zbrojnych w rejonie Morza Śródziemnego.

Na czele delegacji brytyjskiej stanął szef Imperialnego Sztabu Generalnego sir Alan Brook.

Komisja doradcza złożona z pięciu dowódców, ma stanowić pomoc dla Rady Bezpieczeństwa w sprawach o charakterze ściśle wojskowym.

KRÓL MICHAŁ
POWRÓCIŁ Z WYPOCYNKU

BUKARESZT (Ant. wł.) — Z Bukaresztu donoszą, że rumuński król Michał powrócił po czterech miesiącach bezczynności politycznej ze wsi, w której przebywał na wycożynku i przystąpił do pracy.

Król Michał wyjechał na wies na skutek kryzysu konstytucyjnego, spowodowanego przez rząd premiera Grozy.

Obecnie po powrocie do pracy król Michał odbędzie konsultacje z sojuszniczymi komisją, powołaną do życia w czasie konferencji moskiewskiej trzech ministrów spraw zagranicznych, w której skład wchodzi: zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszynski oraz ambasadorowie Korr i Harriman.

NOWE SIŁY HOLENDERSKIE
NA JAWIE

BATAWIA (Ant. wł.) — Z Batawii donoszą, że wyładowały tam pierwsza bardzo silne oddziały holenderskiej piechoty morskiej, specjalnie wyszkolone w Stanach Zjednoczonych i dysponujące wspólnie z innymi siłami amerykańskimi. Wojska te składają się z dużej liczby z ochotników holenderskich, będących członkami holenderskiego podziemnego ruchu oporu w okresie okupacji niemieckiej.

Berlin pokutuje za grzechy, ale... umiarkowanie

Berlin, w grudniu.

Dużo się słyszy u nas w kraju głosów, niezadowolonych z tego, że Goeringowi, Frankowi i towarzyszyom wytną się długi i zawiły proces, zamiast powiedzieć ich całkiem po prostu na najbliższej latarni. Są przecież mordercami masowymi o nieznanym dotąd w historii rozmiarach — powzięcie o tym wiadomo i to powinno wystarczyć. Zwolennicy znów procesu dowodzą — i słusznie — że w ten sposób przegrywają się niebawem zbrodnie niemieckie w sposób nie przemiagający w historii, jako jedyny w swoim rodzaju akt oskarżenia.

By jednak przekonać się o tym, ile do brego już dotarł czyny proces norwiderski, jeśli udzie o „odhitleryzowanie” Niemiec, trzeba przejechać się berlińskim tramwajem lub berlińską kolejką podziemną. Nie widać niemal berlińczyka, który by z zachłanną ciekawością nie czytał którejś z licznych tutejszych gazet. I zawsze przede wszystkim śledzić będzie sprawozdanie z procesu. Są tego całe kolumny. Z palającymi oczyma czytają niemiecy podawane w ekstensy dokumenty, świadczące o czynach przysługiwanych agresji przeciwko Austrii, Czechosłowacji, Polsce...

— Unerhört, so was — natchyla się do mnie Niemiec, biorąc mnie za swego kumpatiota i wskazując na artykuł o tym, jak to Hitler na poufnyim zebraniu tłumaczył swoim zaanżnikom, siedzącym dziś na ławie oskarżonych, że aby upomoczyć na paść na Czechosłowację, można by wywołać w Pradze antyniemieckie demonstracje i przy tej sposobności przez specjalnie zaufanych wśladników gestapo kazać zamordować dla większego efektu... własnego niemieckiego posła przy rządzie czechosłowackim.

Zachowanie się Niemiec w okupowanym Berlinie opisywane było już nieraz. Być może, że stanie się ono kiedyś przysłowiem; że o niewieście, która się będzie chciała postawić poza nawias towarzyski, powie się, że „postępuje, jak Niemka podczas okupacji”. Istotnie, gdy się wieczorem przejeżdża ulicami amerykańskiej okupacji, trudno zobaczyć amerykańskiego żołnierza, który by nie szedł pod rękę z jakąś „fräulein” — na ogół dorodną, elegancką, w ładnym futrze i poręczyskach ciemnych, jak pajeczyna. Ale na sprawę tę nie można jedynie patrzeć z tego jednego, moralnego punktu widzenia. Ma ona szersze aspekty i przynosi też sobą większe niebezpieczeństwa.

Niewątpliwie krwawe są za tym ona „niebezpieczna miłość” niemiecka ku Anglosasom, a której pełno już w hitlerowskim „Mein Kampf”. Niemcy nienawidzą wroga. Europej. Polscy i Rosji, bo tam chcieli by sobie zdobyć ziemię, chleb i niewolników. Natomiast w Anglosasach widzą swoich naturalnych sprzymierzeńców, nie rozumiejąc przemoję światonagłowej, jaką oddziela tamtych od niemieckiego sposobu pojmowania życia, polityki i dzieł. Stąd stanowisko Anglii w pierwszej i drugiej wojnie światowej uważali za najbardziej nielaturalne zdradę: stąd „Gott strafe England” i „Wir fahren gegen Eng-

land”. I stąd po każdej wojnie, po tamtej i obecnej, zrywa się tama i jak spietzone wody długo powstrzymywane rozlewa się po kraju potop owej niesześciwej miłości. Stąd knajpy i bary powstające obecnie w Berlinie, jak grzyby po deszczu, nazywają się „Ronny”, „Jonny”, „Piccadilly” i jak tam jeszcze, a pocziwaj fryzjerzy, Karl Müller wywiezła na wydzwigniętym jako tako z ruin zakładzie nowy piękny sztyl, na którym imię przerobił na bardziej atrakcyjne „Charly”. Tak, nie tylko kobiety „narodu panów” rzucują się zwycięzcom na szyję...

I stąd również, depokci świat i Europa nie będą ostatecznie uprządkowane i złane w jeden organizm, gdzie wojny staną się anachronizmem, wyrasta po każdej katastrofie niemieckiej nowa groźba dla Polski. A jedynym wnioskiem z takiego stanu rzeczy — jeśli nie chcemy ulegać iluzjom — jest fakt, że stanowisko nasze na wschodzie Europy możemy oprzeć jedynie na przyjaźni i zaufaniu naszego wielkiego słowiańskiego sąsiada i sprzymierzeńca.

Berlin jest głodny, chłodny i — wieczorami — ciemny podczas tej pierwszej zimy nowego roku w Europie. Pokutuje za grzechy. Sytuacja gospodarcza wykazuje chwiejność charakterystyczną dla czasów po katastrofie. Czy władzom sprzymierzonym udało się opanować inflację, która stała się coraz wyrażniejszą i prowadzić musi wzrost ku przepaści? Cechy w ostatnich dwóch czy trzech tygodniach podskoczyły o 100 lub więcej procent, dolar na czarnej giełdzie zwykłego gorączkowie, a w nowo otwartej restauracji „Royal Club” na trzecim piętrze osalego domu przy Kurfürstendam zjeść można pierwszorzędne kociołki za 1.000 marek, podczas gdy gazeta, tramwaj czy fryzjera zawsze jeszcze płaci się feniangami. Otwierają się antykwaryjne i salony sztuki, sprzedające srebrom kubki, srebrne obrazy i pornograficzną literaturę.

W barach głady młodzieńczej handluja, czym się da i tańcza z podłótkami, upoznanymi na Marleny Dietrich. Pomiędzy rutami rozbitiej stolicy wydobywa się na wierzch bagno wielkiego miasta... (a. kaw.)

Sprawozdanie dowództwa wojskowego w strefie okupacyjnej USA

LONDYN (Antena w.) — Zastępca generała Eisenhowera w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, — generał Mac Neaney złożył sprawozdanie za ostatni okres działalności, z którego wynika, że założona została współpraca cywilnego zarządu z rządami prowincjonalnymi i wzmożony autorytet trybunału. Dalszym celem, który przyczyni się do wzmocnienia pozycji rządów prowincjonalnych będą wybory gminne, które mają się odbyć w styczniu 1946 roku. W myśl ostatniego powziętego decyzji osoby, które nie będą mogły być w Niemczech repatriowane staną się członkami narodu niemieckiego.

Władze amerykańskie uczynią starania,

by zapewnić Niemcom import żywności ze Stanów Zjednoczonych pod warunkiem jednak, że rolnictwo niemieckie uczyni wszystko, by ze swej strony przyczyni się do poprawy sytuacji aprowizacyjnej.

W dziedzinie przemysłowej wydobyte zostało w listopadzie trzykrotnie w porównaniu do miesiąca października.

Jeżeli chodzi o zdrowotność, — to zmniejszyła się ilość zachorowań na szkarlatynę i tyfus, natomiast znacznie wzrosła ilość zachorowań na świerzb i syfilis.

W Hamburgu przeprowadza się przymusowe zbiórki u tych osób, które dobrowolnie nie wypełniły zarządzenia władz wojskowych.

Kolaboranci i zbrodniarze

LONDYN (Antena w.) — Według oficjalnych danych, w tej chwili znajduje się w więzieniach francuskich 29.000 kolaborantów i 26.000 ludzi oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wroga.

W miejscowości Aurich zakończony został proces przeciwko niemieckiemu generałowi SS Kurtowi Mayerowi, oskarżonemu o wydanie rozkazu zamordowania 41 żołnierzy kanadyjskich, którzy dostali się do niewoli. Trybunał kanadyjski skazał zbrodniarza hitlerowskiego na karę śmierci.

W Leningradzie rozpoczął się proces przeciwko 4 oficerom i 7 żołnierzom niemieckim, oskarżonym o popełnianie masowych morderstw i innych przestępstw w czasie okupacji niemieckiej w okręgu leningradzkim. Wśród oskarżonych znajduje się je-

den generał. Jest nim były komendant wojennego okręgu pskowskiego. Dziewięciu spośród oskarżonych przynależało do winy.

W Budapeszcie zatwierdzony został wyrok śmierci przeciwko jednemu z głównych węgierskich zbrodniarzy wojennych, b. premierowi Bardossy.

FRANCJA KARZE KOLABORACJONISTÓW

PARYŻ (PAP). — We Francji dotychczas wszczęło 10.000 zbiorowych spraw sądowych przeciw kolaboracjonistom. 12.000 osób znajduje się jeszcze w więzieniu. Sady skazały do tej pory 2.984 osoby na karę śmierci, 1.195 na przynusowe ciężkie roboty, 13.495 na karę więzienia. Powyżej 45.000 niewiniątko.

DE GASPERI PRZECIWKO AUSTRIACKIM ŻĄDANIOM REWINDYKACYJNYM

RZYM, (PAP). — Prasa włoska przynosi na czołowych miejscach oświadczenie premiera rządu włoskiego De Gasperi dotyczące kwestii rejonu Górnej Adygi. Odpowiadając na przemówienie prezydenta i premiera austriackiego, którzy żądali przyłączenia do Austrii prowincji Górnej Adygi, De Gasperi powiedział: „Oświadczam, że cała stanowczość, że sprawa granic państwa, liczącego 45 milionów mieszkańców, nie może być decydowana przez nieliczną grupę ludności nadgranicznej”. De Gasperi przypomniał następnie, że ludność tej prowincji była wierna zwoleńcom Hitlera i nazizmowi aż do ostatniej chwili wojny. „Jeżeli jesteśmy gotowi — powiedział De Gasperi — poczynić wszelkie następstwa w celu zagwarantowania autonomii tej prowincji w myśl zasad demokratycznych, ale żądamy by na naszą lojalność i chęć porozumienia była narazeczona zrozumiana”.

CHLEB W FRANCJI NA KARTKI

PARYŻ (Antena w.) — Z dniem 1 stycznia 1946 roku rząd francuski postanowił wprowadzić reglamentację konsumpcji pieczywa. Przewidziane racje wyniosły będą 800 gramów dziennie, z tym, że osoby ciężko pracujące otrzymywać będą przydziały dodatkowe.

TROSKA O MATKĘ I DZIECKO W ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w ciągu ostatniego roku liczba narodzin w ZSRR powiększyła się o 35,3% w stosunku do roku ubiegłego. W tymże samym czasie śmiertelność wśród dzieci zmniejszyła się dwukrotnie, w porównaniu do roku 1940.

Znacznie wzrosła także liczba poradni dla kobiet i dzieci, których obecnie jest o 562 więcej niż przed wojną. Połacie miejsce w żłobkach powiększyła się o 56.000, a ilość łóżek w zakładach położniczych zwiększyła się na około 18.000.

Pięcioletni plan przewiduje zwiększenie miejsc w zakładach położniczo-ginekologicznych do 150.000. Poza tym będzie wybudowany szereg nowych szpitali położniczych z oddziałami klinicznymi i laboratoriami. W większych fabrykach będą otwarte specjalne gabinety akuseryjno-ginekologiczne. Znacznie zostanie powiększona liczba miejsc w szpitalach dziecięcych.

METODA

CZĘSTOTLIWEJ TELEGRAFII

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że grupa inżynierów Naukowo-Badawczego Instytutu Łączności w Moskwie pod kierownictwem Mielnikowa opracowała nową metodę nadawania depesz drogą radiową.

Nowa metoda, zwana metodą częstotliwościowej telegrafii, różni się od poprzedniego sposobu nadawania wiadomości tym, że stosuje zapalenie paup pomiędzy słowami, co oszczędza znacznie miejsca i jest mniej podatne na zaburzenia atmosferyczne.

Obecnie główne radiostacje są przebudowywane zgodnie z wymogami nowej metody.

Bohdan Breviński

DOSIEGO!...

Gdy rozpoczynał się rok 1945-ty, wszyscy zadawali sobie pytanie:

— Czy wreszcie w tym roku skończy się wojna?

To pytanie zadawali sobie zresztą przed tym pięć razy. W 1940-ym z pełnym optymizmem, w 41-ym już nieco mniej optymistycznie, w ciągu dwóch następnych lat niemal przestawiali wierzyć, żeby w ciągu najbliższego roku wojna mogła się skończyć.

Ale w 1944-ym znów ożywiła nas wiara, że „w tym roku wojna się skończy”. Niemiecki cofał się przed Armią Czerwoną, we Włoszech stała, choć powoli oddawała wciąż nowe pozycje, „skrajne front” i „ryglujące” zawiesiła.

Ale nieestety jeszcze wtedy nasz optymizm był przedwczesny. Rok minął i jeszcze więcej, niż pół Polski jęzono w jarzmie hitlerowskim. Ale trzęsienie się kielskim czołgiem na przełomie roku 44 i 45, z całym przekonaniem wszyscy okwadałali, że tym razem na pewno w nadchodzącym roku wojna się skończy. Lada miesiąc!

Nawet przedzi przysłała wolność do Czechosłowacji: w niepełna trzy tygodnie. A po niespełna pięciu miesiącach rozegrał się ostatni akt tragedii wojennej w Europie. Gdy bułby Kettel, dziesiątek kandydat na wieloletni, podniósł akt kapitulacji, my już dawno budowaliwmy Nową Polskę.

W pierwszych dniach wolności zniechęciliśmy się entuzjazmem. Widok każdego stwardniał narodowego wyrosłał bez z oka, nie mogliśmy słuchać hymnu narodowego

bez głębokiego wzruszenia. Wierzyliśmy, że rozpoczyna się wspaniała era, że wszyscy zgodnie i radośnie staną do pracy, że wszyscy będą lekarzami, felczorami, pielęgniarzami, dbającymi tylko o to, żeby jak najszybciej zabliźniły się rany, zadane naszej Ojczyźnie plugawą ręką okupanta.

Rozpoczęliśmy — jak się to szumnie mówiło i pisało — budować gmach Nowej Rzeczywistości.

Ale — nieestety — niektórzy spośród tych budowniczych odkładali skwapliwie dla siebie cegły i wapno, niezbędne do budowy tego gmachu...

Wskutek tego budowa szła opornie. Aż trzeba było wielu murarzy poprosić, żeby sobie odpoczęli po pracy — w osobnościami, zakratowanym pokoiku...

I teraz praca idzie lepiej. A wierze, że w Nowym, 1946-ym, pójdzie doskonale!

Wierze, że rozkład, jaki odziedziczyliśmy da się zauważyć, zniknie, jak sen jaki koszmarny, a natomiast wybitnie poprawi się rozkład — kolejowy...

Ze listy będą dochodziły do rąk adresatów „zbychiel”, niż obecnie depesze...

Ze obywatel, który naprawdę nie ma dachu nad głową, usłyszy w Urzędzie Mieszkalowym:

— Dam panu pokój!

A nie, jak przeważnie dotychczas:

— Dai mi pan pokój!

Ze we wszelkiego rodzaju przedach i niedziach będą słuchać bolące patentów uszu, nie rekami...

Ze na kartki będzie można wszystko dostać, nie tylko na kartki, z napisem „Polski Bank Narodowy”...

Wierze, mocno w to wierzę!

Na pewno każdy z nas, żegnając stary rok, który przyniósł prawdziwą Wolność, ale nie przyniósł jeszcze utęsknionego dostatku i spodziewanego zadowolenia — przyrzeknie sobie solennie, że będzie żył w zgodzie z sumieniem i doloży wszelkich starań, żeby nie tylko imo było dobrze i jeszcze lepiej, ale żeby wszyscy obywatele niepodległej Polski doczekali się nowych, dobrzych czasów, lepszych, niż te przysłówie „stare, dobre czasy”!

Sa ludnie przesadzi, którzy wierze, że jak się im rok zaczęło, to tak już będzie im się wiodło przez cały dwanaście miesięcy.

W Nowy Rok chętnie odbierają pożyczki, ale żądna sila nie zmusiałby ich do oddania choćby złotówki. Rok 1946-ty zaczyna się we wtorek. To pocieszy nieco przesadnych, bo gdyby zaczynał się w piątek — był by to zły znak. Szczęście, że Nowy Rok nie zaczyna się trzynastego, bo gdyby kiedyś przypadkiem wypadł trzynastego w piątek — na pewno zaręczałoby wiele samobójstw tych przesadnych ludzi...

Dobrze podobno np. spotkał w Nowy Rok kominiarz. Poczuł ci i fachowcy uprzedziła życzenia bliznich i sami często zezalazła się w Nowy Rok z żywiołami, zadawałnie się niewielką opłatą za swoje dobre serce.

Dobrze też podobno spotkał garbatego, lub białego konia. Wzbrabram sobie, jak wspaniale perspektywy stworzyłyby się przed przesydanym iezomocniem, który by spotkał eznatnego kominiarza na białym koniu, wchodzące na nlije w Nowy Rok!!! Ale takie wypadki zdarzają się nadobno dość rzadko...

Sa różne przezędy. Nie wszyscy wierze

we wszystkie. Ale, nie wiem doprawdy dla czego, wszyscy wierze, że „dobrze” jest wyjść na powitanie Nowego Roku w stanie podchmielnym. Człby św. Sylwester był patronem pijaków?

Punkt o dwunastej poditite towarzysztwo zabawia się w Elektownię Miejską i gasi niespodziewanie światło. Potem wali się dwadzieścia razy lżką w pokrywkę od garnika, zapala się światło i oto — wszyscy mają lży w oczach i, oczywiście, wino lub wódkę w kieliszkach.

Wszyscy stają się dobrzy, serdeczni, uczuciowi i żywiliwi. Najzagorzalsi wrogowie rzucania się sobie na szyję, całują się z dubeltówkami, chociaż nie wszyscy mają pozwolenie na broń.

— Żebyś wygrał milion na loterii! — mówi jeden życzliwie do drugiego, a drugi szybko się rewanżuje:

— Nie, dai spokój. Franuś, mnie wystarczy 100.000, ty wygraj milion!

— Ty wygraj!

— Słowo daję, że nie wiedziałbym, co z taka forsa zrobić. Powiadam ci, ty wygraj ten milion!

— Jak ci mówię: ty wygraj, to wygraj! Nie demerwuj mnie!

— Nie zwracaj głowy. Młoto! Jak tobie odstępno, to sobie wygraj!

— Ty masz wygrać, bydlaku skończony! Wybucha awantura, która się szybko gasi atumieniem alkoholu. Po pięciu minutach obni nowonowce przemominała sobie, że jeszcze nie kupili łosów, więc na razie obywateli nie mały szary wyrażania nawet stawki... Znowe się całują i powiadają wzruszonym głosem:

— Dosłone, stary, szczęśliwego Nowego Roku!

I ja powtarzam za nimi serdeczne życzenia dla moich Miłych Czytelników:

— Szczęśliwego Nowego Roku! Dosłone!